Nr. 25. We Lwowie Czwartek dnia 25. Stycznia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct. za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisciki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Przeprosiny.

Lwów 24. stycznia.

Nulla dies sine — nie wiemy wprawdzie czem cytat stary zakończyć, faktem jest jednak, że nie ma dnia, w którym by cesarz Wilhelm nie zadziwił opinji publicznej nowym a oryginalnym pomysłem. Albo on sam jest bardzo sprytny i dowcipny, albo ma w najbliższem swojem otoczeniu bardzo zręcznych inspiratorów i doradców. W wyborze środków zdaje się cesarz Wilhelm był niewyczerpany. Zrazu zwracał na siebie uwagę ogółu przedewszystkiem mowami przygodnemi, albo cytatami okolicznościowemi, które długi czas dostarczały tematu do dyskusji publicystycznej. Były zaś owe mowy do tego stopnia oryginalne, że bardzo często zachodziła potrzeba dodatkowej korektury już po wygłoszeniu. Ci, do których one były wprost zwrócone, słyszeli co innego, a co innego czytali prenumeratorowie urzędowego *Reichsanzeigera*. Ministrowie po prostu nie mogli i nie byli w stanie brać odpowiedzialności za słowa cesarskie i moderowali je — gwoli osłabienia krytyki.

Z wiekiem jednak snać cesarz Wilhelm cokolwiek się umiarkował, nabrał więcej doświadczenia. Mówi on teraz znacznie inaczej, aniżeli dawniej, ale za to wynalazł inne sposoby zwracania uwagi publicznej na swoją osobę. W ostatnich czasach stało się to kilkakrotnie, a trudno byłoby powiedzieć, że dyskusja, na ten temat prowadzona, zbytnio się przyczyniła do powiększenia respektu przed osobą cesarza Wilhelma. Nagroda Schillera, przeznaczona dla najlepszego utworu poetyckiego, przeznaczona została przez kolegjum znawców autorowi Talizmanu, Fuldzie. Ostateczna decyzja spoczywała w rękach cesarza, a cesarz nie zgodził się na propozycję sędziów i Fulda nagrody nie dostał. Dlaczego? Cesarz nie ma obowiązku podawać motywów odmowy. Półurzędownie zapewniano jednak, że stało się to dlatego, że Fulda jeszcze za młody. Nikt jednak tym argumentom nie chciał wierzyć i dopatrywano się raczej przyczyn odmowy w tendencji dzieła dramatycznego, która nie przypadła do gustu monarsze. Pomięszano zatem w sferach najwyższych politykę z poezją i odmówiono nagrody poecie dlatego, że jego polityka nie podobała się dworakom.

Ledwie fale wzburzonej dyskusji publicystycznej cokolwiek się ułożyły, gdy ponowna sprawa podobna po raz drugi dyskusję wywołała. Istnieje w Niemczech nagroda werduńska, przeznaczona dla najlepszego dzieła historycznego, z dziedziny nowszych dziejów niemieckich. W roku bieżącym komisja, złożona z członków akademji umiejętności i profesorów uniwersytetu, wybrała jednogłośną uchwałą do odszczególnienia dzieło historyka Sybela, o założeniu nowego państwa niemieckiego, ale cesarz i tej uchwale odmówił sankcji, naturalnie bez podania motywów, bo i tym razem nie był do tego zobowiązany. Jeżeli trzydziestoletni poeta Fulda za młody, to siedmdziesięciokilkoletni dziejopis Sybel mógłby być za stary. To jednak nie jest przyczyną odmowy. Szukano jej i znaleziono ją znowu w tendencji dzieła, proponowanego do nagrody. Cesarz miał wrzekomo odkryć, że we wspomnianem dziele zasługi Bismarka wyniesione są nad miarę na koszt innych uczestników wielkiego okresu historycznego. Może być, że w tem trochę racji, ale faktem jest, że w otoczeniu cesarza znowu pomięszano politykę z nauką i ze względów politycznych nie nagrodzono dzieła naukowego.

Opinja publiczna nie ochłonęła jeszcze z wrażenia, wywołanego tą odmowną decyzją cesarską, gdy nagle znalazła się dzisiaj wobec nowej zagadki. Dzisiejsze telegramy z Berlina muszą niezwykły wywołać efekt. Przeprosiny cesarza Wilhelma z księciem Bismarkiem — toż to niespodzianka dla Europy, o której dużo i długo będą mówili przedewszystkiem — naturalnie — w Niemczech. Pisma półurzędowe podnoszą z naciskiem osobistą inicjatywę cesarską. Mielibyśmy wielką ochotę wierzyć, że w tym wypadku organa oficjalne zeznawają wyjątkowo zgodnie z prawdą. Wierzymy, że cesarz działał z własnej ochoty i osobistej inicjatywy, bo krok, jaki teraz uczynił, odpowiada w zupełności jego usposobieniu i jego temperamentowi. Może za mało jesteśmy przejęci kornym szacunkiem dla majestatu monarszego, aby w czynie cesarza Wilhelma widzieć dowód wielkoduszności i podniosłości umysłu, które każą zapominać urazy i przebaczać grzechy. Nie, tego wszystkiego w przeprosinach cesarza Wilhelma z księciem Bismarkiem nie widzimy, choćby najszczerszą było prawdą, że cesarz sam, bez niczyjej porady, przesłał ekskanclerzowi — butelkę starego wina. A więc: czemże ten akt jest, czego on jest wypływem, zwłaszcza w dobie obecnej, zaledwie w kilka dni po odmowie nagrody dla dzieła historycznego, sławiącego — wedle pojęcia cesarskiego — w sposób przesadny pierwszego kanclerza nowoutworzonych Niemiec? Przyznajemy, że w polityce na to pytanie odpowiedzi nie znajdziemy. Szukać jej raczej należy w samej osobistości cesarza Wilhelma II. On, jako człowiek, jest niezawodnie jedną z najbardziej interesujących osobistości, zwłaszcza między temi, które na swych skroniach dźwigają korony. Szablonowym on nie jest. Tę sprawiedliwość należy mu oddać. Trzeba tę osobistość dobrze i dokładnie poznać, a wówczas możebyśmy zrozumieli — po prostu — owe przewroty psychiczne, których tyle dokonał cesarz Wilhelm, a między niemi także ostatni: przeprosiny z Bismarkiem.

Sprawy sejmowe.

(Krajowy fundusz pożyczkowy na cele przemysłowe).

Dalszem przedłożeniem Wydziału krajowego dla Sejmu, które pojawiło się w izbie, jest sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego. W sprawozdaniu tem podnosi Wydział krajowy między innemi potrzebę powiększenia krajowego funduszu pożyczkowego.

Z 30. czerwca 1893 roku wynosił stan tego funduszu sumę 431.117 zł., z której udzielono 105 pożyczek w kwocie 349.770 zł., z czego przypada: 28 pożyczek dla przemysłu tkackiego, 21 dla przemysłu skórnego, 15 dla przemysłu drzewnego, 14 dla przemysłu metalowego, 6 dla przemysłu ceramicznego, 22 pożyczek dla innych gałęzi przemysłu. Prócz tego w gal. akc. Towarzystwie handlowem posiada kraj. fundusz przemysłowy udział w kwocie 50.000 zł.

Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że popieranie rozwoju przemysłu fabrycznego jest w tej chwili jednem z najważniejszych zadań naszej polityki ekonomicznej. Wydział krajowy twierdzi, że wspieranie przedsiębiorstw przemysłomych i wywoływanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, których w kraju nie ma, a które są niezbędne dla podniesienia naszej wytwórczości, jest nie możliwe przy tych warunkach, którem Wydział rozporządza.

Skromne zasoby, którem nasi przemysłowcy krajowi rozporządzają, nie mogą — zdaniem Wydziału krajowego — wystarczyć do rozwinięcia konkurencji z wyrobami fabrycznemi pozakrajowemi, a jednem z zadań istniejącego kraj. funduszu przemysłowego jest przyjście z pomocą tym licznym, a w zasoby ubogim kołom przemysłowym, które tylko zachęty i pomocy potrzebują, aby swe przedsiębiorstwa rozszerzyć i nowe zakładać mogły.

Wydział krajowy — jak twierdzi w swem sprawozdaniu — licząc się z obecnem położeniem finansowem kraju, przedstawia Sejmowi wniosek powiększenia krajowego funduszu pożyczkowego tylko o 200.000 zł., które wpłacone być mają w ośmiu rocznych ratach po 25.000 zł. począwszy od r. 1894.

Dzisiejsze fundusze rozdane są przeważnie na lat 5, tak że gdyby raty pożyczek były zawsze spłacane regularnie, z funduszu istniejącego rocznie, około 85.000 złr. byłoby do rozporządzenia, dodawszy do tego około 12.000 złr. jako dochód z odsetek, byłoby około dziewięćdziesiąt kilka tysięcy rocznie do rozdania. W obec nader licznych zgłoszeń, kwota ta jest — zdaniem Wydziału kraj. — wprost niewystarczającą. Jako dowód przytoczono w sprawozdaniu, że Wydział krajowy musiał w ostatnim roku 1892/3 załatwić odmownie 88 prośb o pożyczki z kraj. funduszu pożyczkowego dla braku funduszów, pomimo, że znaczna liczba tych prośb zasługiwała bezwarunkowo na uwzględnienie. Przyjąwszy tylko średnią cyfrę pożyczki na 35.000 złr. okazałoby się, że dla zadośćuczynienia tym zgłoszeniom potrzeba było 308.000 złr.

Z tego okazuje się — zdaniem W. kr., że wniosek jego o podwyższenie kraj. funduszu pożyczkowego o roczną dotację po 25.000 zł. przez lat 8, jest nie tylko wyrazem odczutej nieuniknionej potrzeby, ale jest co do cyfry najskromniejszy, tembardziej, że w najbliższej przyszłości liczyć się będzie musiał kraj z potrzebą wytworzenia przemysłu przędzalnianego, który bez znacznej finansowej pomocy ze strony kraju powstać nie może.

* *
*

(Wzorowy statut dla kas oszczędności.)

W roku 1892 wydany został przez ministerstwo spraw wewnętrzych nowy wzorowy statut dla kas oszczędności gminnych i powiatowych, który — jak to już w swoim czasie podnosiliśmy — zawiera wiele nowych postanowień, utrudniających w wysokim stopniu potrzebę rozbudzenia u reprezentacyj powiatowych i gminnych intencyj zakładania kas oszczędności. Ponieważ przedstawienia, poczynione przez Wydział kraj. przeciw tym postanowieniom, nie odniosły pożądanego skutku, przeto Wydział kraj. przedstawił tę sprawę Sejmowi, domagając się uchwalenia rezolucji do rządu o zmianę szkodliwych dla rozwoju kas oszczędności postanowień.

Mianowicie żąda Wydział krajowy wezwania rządu, ażeby z nowego wzorowego statutu uchylił dodatkowe postanowienie, zamieszczone w drugim ustępie § 2, według którego kasy oszczędności nie mają być zakładami gminnemi, względnie powiatowemi, lecz instytucjami samodzielnemi, jedynie tylko pod kontrolą państwową zostającemi.

Następnie domaga się Wydział krajowy wstawienia postanowienia, że co do ważności i zapadania uchwał wydziału kasy, obowiązywać mają odnośne postanowienia ustawy gminnej, względnie ustawy o reprezentacji powiatowej.

Następnie, aby uchylono postanowienie, iż pożyczki z takich kas udzielone być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskanem poprzednio zezwoleniem władzy politycznej.

W końcu, ażeby uchylono postanowienie ograniczenia wkładek do 1 zł., zamiast do 25 ct., oraz postanowienie, iż stopa procentowa od wkładek ma być tem niższą, im wyższy kapitał został złożony.

Korespondencje.

Buda-Peszt 22. stycznia.

(Brzydkie afery. — Reminiscencje z życia Bokrosza. — Poseł Linder i jego sprawka. — Delegat wystawy lwowskiej w Buda-Peszcie. — Pobyt króla w stolicy).

Żyjemy w czasie znamiennie brzydkich afer, tem brzydszych i oburzających ogół, że działacze i główni sprawcy karygodnych przestępstw, to ludzie na najzaszczytniejszych stanowiskach stojący.

Donosiłem w swoim czasie czytelnikom *Dziennika*, że pierwszy wice-prezydent węgierskiej izby sejmowej, były poseł Aleksy Bokrosz, upozorowawszy przed światem przyczynę właściwą raptownej swej śmierci, targnął się na własne życie w obawie przed sądem, a niezawodnie i kajdanami więziennemi, za fałszerstwo weksli, które przecież na sumę czterdziestu kilku tysięcy musiał podrobić, a sumę w tutejszych bankach i kasach oszczędności zlikwidować na własną korzyć. Wszyscy, co bliżej znali stosunki Bokrosza, — a mówiąc nawiasem — najwyżsi nawet potentaci i naczelnicy władz i rządu, wiedzieli, że ani charakter Bokrosza, ani grube przewinienia, udowodnione zresztą na długo przed tragicznym końcem samobójcy, — nie licowały ze stanowiskiem, jakie on w społeczeństwie węgierskiem i w izbie sejmowej zajmował. Wstyd, wypływający zapewne ze świadomości powyższego, zamknął niejako usta całemu otoczeniu Bokrosza. Tuszowano sprawę, jak tylko można było, poniżając przed całym światem powagę izby poselskiej, tak, że ta na wniosek prezydenta wyraziła w swoim czasie żal po śmierci zasłużonego członka parlamentu i sprawiła na koszt kraju uroczysty pogrzeb denatowi, na którym nie brakło nikogo z najwyższych sfer społecznych i państwowych.

Po śmierci Bokrosza, publicznie zdemaskowany został powód śmierci, publiczną też jest i znaną dziś rzeczą, że był on posłem, wiceprezydentem izby, ale i fałszerzem weksli — *par excelence*. Dzisiaj opozycja sejmowa chce restaurować pono honor izby i na podstawie dokumentarnie udowodnionych zarzutów, żąda od izby skreślenia ongi zapadłej uchwały sejmu, wyrażającej w protokołach izby żal po stracie zasłużonego członka parlamentu pana Aleksego Bokrosza. — Sprawa sama przez się tak brzydka, ale i tak prawdziwa, że komentarzy szerszych nie potrzebuje. System protekcyjny i stosuneczki wielkomiejskie u nas, jak widzimy, nawet zbrodniarzom *à la* Bokrosz, uchylają kotary do ministerjalnych pokoi i gabinetów rządu. Zasekwestrowany i sprzedany majątek Bokrosza, nie starczył nawet na pokrycie piątej części długów zaciągniętych, — weksle zapłacili *pour l'honneur du drapeau*, wszyscy członkowie rady dyrektorjalnej tutejszej kasy oszczędności, o czem dzienniki otrzymały urzędową wiadomość, a ogół poruczający z nich epilog, z tragedji i życia tyle czczonego i szanowanego człowieka.

C'est le ton qui fait la chançon — a więc posłuchajcie dalej, bo oto wpadł nam w ręce nowy kwiatek, uszczknięty z nie arcy-wonnego bukietu. Poseł Jerzy Linder, należący do stronnictwa „narodowego“ pod wodzą hr. Apony'ego, wyłudził od administratora grecko i orientalno-serbskiego biskupstwa Gerasima Petrowicza 5000 złotych reńskich, rzekomo w celu przekupienia tą sumą radcy w ministerstwie oświaty p. Dyonizego Sziry, który — zdaniem posła — najwięcej może wpłynąć na to u ministra, ażeby wybór administratora na rzeczywistego biskupa serbskiego w Budzinie uzyskać mógł sankcję królewską. Trzeba przyznać, że z odkrytego dziś materjału dowodowego, podpisanego przez radcę ministerjalnego i samego administratora, wychodzi na jaw, iż poseł Linder wyłudził tę sumę przy pomocy o s z u s t w a, rozmyślnie dokonanego wobec osób, tak administratora łatwowiernego, jak i radcy ministerjalnego, zupełnie nieznajomego posłowi, a przynajmniej dziś szczęśliwie zrehabilitowanego wobec zarzutów, jakie czynił mu administrator i ogół, żywo się tą sprawą interesujący. Poseł Linder ustąpił z partji narodowej, ustąpi zapewne i ze sejmu, a przeniesie się może na „k i l k a k a d e n c y j“ do kryminału. Prokuratorja wzięła go pono już w swoje obroty, choć poseł Linder wystawił Petrowiczowi weksel na 5000, jako rekompensatę „t y m c z a s o w o w y d a n y c h“ pieniędzy.

Do tych ważniejszych spraw dodać należy codzienne wypadki malwersacyj i defraudacyj, o których zwykłem milczeć w moich korespondencjach, bo uważam s p o r a d y c z n e takie zjawiska u nas w Peszcie za coś zupełnie „powszedniego“ — z czem się oswajamy i bez wrażenia przyjmujemy.

Bardzo pocieszającą dla mnie wieścią — podkreślam — że tylko w i e ś c i ą — było to, z czem się chcę podzielić z czytelnikami całego kraju. Oto przecież zawitał do Pesztu w zeszłym tygodniu delegat komitetu wystawy lwowskiej, i bywał tu, zapewnie n i e bezowocnie dla sprawy wystawowej w ministerjalnych biurach, a nawet kilku Polakom miał złożyć swoje wizyty. Czy cel podróży delegata został osiągnięty, pokaże to przyszłość niedaleka, ja ze swojej strony życzę serdecznie, żeby tak być mogło, śmiem jednak twierdzić — a to mając na oku d o b r o wystawy naszej polskiej, serdecznie każdego, a więc i mnie, jako Polaka obchodzącej, — że w Budapeszcie powinienby już od dawna funkcjonować, lub urzędować stały delegat komitetu wystawowego, znający tutejsze stosunki dobrze. Doryweze przejażdżki, choćby najsumienniejszych emisarjuszów komitetu wystawowego, nie mogą przynieść realnej, lub nawet moralnej korzyści, z wyjątkiem grzecznych przyjęć i obietnic, kto wie, czy spełnionych. Każdy naród, każdy kraj i każde miasto ma swoje zwyczaje, ma swoje odrębne usposobienie, które trzeba umieć poruszyć i przyciągnąć na pożytek tak drogiej dla nas wszystkich wystawy Kościuszkowskiej. To moja rada z serca płynąca i życzliwego potrzebująca uwzględnienia.

Król bawi na zamku budzińskim. Obiady i audjencje trwać mają przez parę tygodni. Tymczasowo, zwidzał monarcha wystawę obrazów w tutejszym *Künstlerhausie*, a stanąwszy przed obrazem S i e m i r a d z k i e g o „U studni“ zamyślił się i zwrócił do sekretarza Tow. p. Smeresany'ego z uwagą, że — o ile monarsze się zdaje — dawniej artysta nasz malował tylko obrazy historycznej treści, — p. Smeresanyi nie odpowiedział na to pytanie nic. *Fobóg.*

Serbski chaos.

Na posiedzeniu, które około godziny 10. wieczorem d. 21. bm. odbyło się w belgradzkim konaku, podał król Aleksander do wiadomości zgromadzonych mężów stanu zarzuty, jakie ściągnęło na się ze strony monarchy stronnictwo radykałów. Zawarł on je w 10 punktach, opiewających, jak następuje:

1. Król oddał partji radykalnej *carte blanche* jedynie na tak długo, dopóki kierował rządem jego przyjaciel śp. D o k i c s. Na przyszłość król nie może pozostawić stronnictwu całej swobody działania.

2. Król gani surowo postępowanie [illegible] których ministrów, niezgodne z czcią, winną monarsze.

3. Król gani niewłaściwą wobec praw królewskich postawę pewnego odłamu partji radykalnej.

4. **Król potępia jak najsurowiej handlowo-polityczny konflikt z Austro-Węgrami.**

5. Król potępia nadużycia, jakich dopuszczają się podsuwani przez stronnictwa [illegible] cy przy wyborach.

6. Król czuje żal do radykalnych ministrów za to, że nawet w niektórych projektach ustaw, wygotowanych przez nich, widocznie są w sprzeczności z konstytucją. Odnosi się to zwłaszcza do nowej ustawy podatkowej, na mocy której uzyskaliby prawo podatkowe, ludzie żadnych zresztą po temu nie posiadający warunków.

7. Król żąda z całą stanowczością reorganizacji zarządu finansowego, domaga się zwłaszcza zaostrzenia norm co do poboru podatków, dotychczas bowiem były one iluzoryczne i działo się np., że z nakazu ministerstwa radykalnego folgowano stronnikom tegoż przy poborze podatków.

8. Król żąda, by gorliwszą, niż dotąd, opieką otoczono armję i ochroniono ją od wpływów walk partyjnych: król zastrzega sobie każdorazowy wybór i nominację ministra wojny.

9. Król potępia sposób prowadzenia procesu przeciw ministrom liberalnym i żąda by ten proces stłumiono.

10. Król zgadza się na pozostawienie rządu w ręku partji radykalnej tylko pod warunkiem, iż ona zagwarantuje dostatecznie spełnienie jego życzeń.

Nad temi punktami wywiązała się dyskusja. Odpowiedzi przewódców stronnictwa radykalnego nie zadowoliły króla.

Następnie udali się przedstawiciele partji

22)

NERA POLACCA.

POWIEŚĆ

napisał

WINCENTY hr. ŁOŚ.

(Ciąg dalszy.)

Irma odetchnęła.

— Słucham pana!

Ja po chwilowem wahaniu, zacząłem:

— Śmierć mojej stryjecznej siostry nastąpiła wskutek ataku, którego biedna kobieta dostała, dowiedziawszy się od syna o zamiarze jego poślubienia pani...

— Aaa!

— Umierała w trwodze, by to małżeństwo nie przyszło do skutku, a zaklęła mnie na najświętsze obowiązki, bym do niego nie dopuścił, i wymogła odemnie obietnicę, że... nie dopuszczę.

Irma poczerwieniała.

— I myślisz pan jej dotrzymać?

— Gorąco pragnę.

— I w tym celu pan będziesz... co pan zrobisz... w tym celu?

— Przybywam panią prosić, byś zerwała...

Nastąpiło długie milczenie. Przerwała je Irma, odzywając się ze śmiechem:

— Pańska propozycja mnie bawi. Pan Rozdrażewski zerwać może, ja nie zerwę.

— Ją panią o to błagam.

— Więc pan wątpisz, by kuzyn pana chciał się zastosować do woli matki? — zapytała mnie w odpowiedzi.

— Boję się tego.

— Co panu zależy na niedopuszczeniu?

— Obietnica...

— Nic więcej?

Milczałem chwilę.

— Nic więcej .. — wybełkotałem.

Kobieta znów się poprawiła na krześle, jakby chciała ukryć swoje wzruszenie, a stłumić rozgorączkowanie Po pauzie zaczęła głosem, zdradzającym, że dłużej mówić będzie.

— Od chwili, jak do Florencji przybył pan Rozdrażewski, spostrzegłam w panu nieprzyjaciela, truchlejącego na myśl, że Janek mógłby się we mnie zakochać, usiłującego go odemnie odepchnąć i nie przebierającego w tem godziwych i nie-go-dziwych środków...

— Pani?

— Tak panie! — przerwała mi kobieta w wysokiem rozdrażnieniu i dalej ciągnęła. — To głównie spowodowało, że się zajęłam Jankiem, któryby inaczej, kto wie, czyby obudził we mnie interes, z jakiem go poznawałam, a później chęć przykucia go, głównie dla zrobienia panu na złość, do swego rydwanu... Udało mi się to łatwo i to w chwili, gdy raczej spodziewałam się oddać mą rękę księciu Torlioni... Zaczęłam go kokietować by panu dokuczyć, kokietowałam go dalej, by z panem się zmierzyć... i wtem się zakochałam sama...

Wściekły wybuchnąłem śmiechem, ale Irma zmierzyła mnie tylko piorunującym wzrokiem i dokończyła, skracając.

— Dziś pragnę zostać jego żoną, pragnę całą siłą mego jestestwa i nic mi w tem nie staje na przeszkodzie, tylko jedna... intryga pańska!

— Pani!

— Nie obrażaj się pan. Wolno przecież panu nie chcieć, by Janek się ze mną ożenił. Wolno panu nawet w tym celu działać, skoroś pan obiecał to jego matce. Ale mnie wolno, chcieć... tylko chcieć! Wszystkich środków, jakich pan użyjesz za złe panu brać nie będę.

Tu zaśmiała się sarkastycznie i dodała.

— I takich nawet, jak ten pierwszy, w którym pan usiłowałeś przedstawić mnie przed kuzynem za królowę wielkiego europejskiego półświata.

Cierpiałem szalenie. Czułem jakąś nieznaną wściekłość, rodzącą się w mem sercu i czułem, że tracę przytomność, a zimna krew była mi w tej chwili, więcej, niż kiedykolwiek, potrzebną.

Irma podchwyciła.

— Masz pan za sobą wiele, aż zawiele na zachwianie człowiekiem słabego charakteru. Wolę matki... pozory, przeciw mnie mówiące... zasoby swych pomysłów, nie przebierających w godziwych i niegodziwych środkach, jak powiedziałam. Broń się pan... przeciwko słabej i skompromitowanej kobiecie. Tak lubię intrygę i jej zapasy, że środki pańskie, im genjalniejsze, tem będą mi milsze, bo pozwolą mi walczyć z panem odpowiednią jego bronią, to jest podstępem i kłamstwem! jak dotąd.

Siedziałem przybity i odchodząc od przytomności, a ona jeszcze mówiła.

— Uprzedzam jednak pana, że wyzwana jestem zaciętą, że nie ustąpię, aż pokonam... Mówiłam panu, że najsłabsza kobieta jest silniejszą w intrydze od C a v o u r a, a ja jestem dziś silna wolą pokonania pana i... mam uczucie dla Janka.

Wzburzony, zawołałem, przerywając.

— Jesteś pani zapaloną!... Chciałem jej oszczędzić tych zapasów... ale skoro ich tak pragniesz, to dobrze! Zwalniasz mnie z dżentelmenerji, należnej pani odemnie, to będąc równie, jak pani, otwartym, uprzedzam ją, że Janek nie zostanie jej mężem...

— Zostanie! — podchwyciła kobieta tonem, który mnie dreszczem przejął swą siłą.

— Nie zostanie! — zawołałem — bo użyję wszystkich środków, będących w mej mocy...

— Ciekawam tych środków, będąż one podobne? — zagadnęła z ironją.

Przerwałem jej nieprzytomny.

— Będą one tylko się składać z dowodów, które świat przeciw pani zbiera, a które wystarczą...

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się kobieta tak wyzywająco, żem onieprzytomniał i gorączkową ręką wydobywając mój karnet i otwierając go, zawołałem:

— Mogę nawet pani odczytać argumenty, których użyję, by pani nie została żoną Rozdrażewskiego.

— Ciekawam! ha, ha, ha!

Ten śmiech mnie kaleczył. Gdyby ona nie była kobietą, byłbym się rzucił na nią, a tymczasem, pewny, że szczegóły, zawarte w karnecie, zmuszą ją do zaprzestania wyzywań, jeśli nie do powolności, zacząłem.

— Świat zarzuca pani, że Porycki, który się starał o jej rękę, jeździł dla niej po murzyna do Afryki i że spędził z nią miesiąc w Alpach, w miejscowości, zwanej E v e s t a, z której powróciwszy, twierdził on, że wraca z Paryża, a pani zaś twierdziłaś, że powracasz z Polski.

— Ha! ha! ha!

— Świat zarzuca pani, że niejaki C a s t e l l a t i pożyczał margrabiemu F e r r a r a trzydzieści tysięcy franków na wykup wekslu, podpisanego Briquetowi w dniu dwudziestego czwartego lutego, w roku i miesiącu, w którym pani bawiłaś z nim w Paryżu...

— Ha! ha! ha!

— Świat zarzuca pani, że w dniu 10. marca br. książę Torlioni wyszedł z balu od państwa C... w godzinę po pani, gdyś go opuszczała pod pozorem bolu głowy, i że tenże książę Torlioni, tejsamej nocy, wyszedł od pani, z tej willi o 4. rano...

Kobieta się zerwała w płomieniach i stanęła przedemną, cała drżąca.

— Czy nie więcej?

— Nie! — wybełkotałem, powstając i trzęsąc się.

Zadzwoniła.

— To bardzo dużo, ale za mało, bym nie była panią Rozdrażewską!

Wtem murzyn stanął w drzwiach, a pani Irma z królewskim gestem rozkazała:

— Przeprowadź tego pana! Już nic więcej pan mi do powiedzenia nie masz?

Skłoniłem się i wyszedłem, a bałem się nie osłabnąć i nie upaść na schodach, z których mnie wyprowadzał murzyn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

radykalnej do swego klubu i radzili tam nad kwestją przedłożonych przez króla punktów.

O godzinie 11. w nocy udał się Gruics do króla, aby mu zakomunikować uchwały swego stronnictwa. „Stronnictwo nasze — powiedział — gotowe jest oddać się na usługi waszej królewskiej mości, lecz niechaj skupczyna uchwali wszystkie innowacje i zmiany żądane przez waszą królewską mość.“

— Czy to oznacza stanowczą dymisję waszą? — spytał król Aleksander.

— Tak, wasza król. mość — potwierdził jenerał.

— Nie pozostaje mi więc nic innego — oświadczył król — jeno uważać się za zwolnionego od wszelkich zobowiązań wobec radykałów i gdzieindziej szukać współdziałania.

Wiele światła rzuca na sprawę rozmowa, którą miał korespondent *N. W. Tagblattu* z Svetomirem Nikolajevicsem, b. prof. uniwersytetu, który pierwszy wezwany został przez króla do objęcia steru nawy państwowej, opuszczonej przez radykałów.

Król wobec Nikolajevicsa żalił się na małoduszność partji radykalnej, na co tenże doradzał monarsze, aby przedewszystkiem ani na krok nie zboczył z drogi konstytucyjnej. Niemniej jednak — zdaniem Nikolajevicsa — główne niebezpieczeństwo tkwi w samejże konstytucji. System decentralizacyjny sprowadził ruinę finansową. Dla wprowadzenia ładu w kraju, potrzeba przedewszystkiem podwyższyć census wyborczy, dziś bowiem przy wyborach rej wodzą wyrzutki społeczeństwa i proletarjat. Należy następnie utworzyć silną patrjotyczną partję państwową, a wówczas dopiero pomyśleć o rewizji konstytucji.

Powrót Milana nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, zapewniał dalej Nikolajevics. Kto szczerze sprzyja królowi, nie będzie przecież powstawał przeciw jego ojcu. Zdaniem Nikolajevicsa upadek radykałów również nie wywoła rozruchów, cała Serbja zanadto jest już znużoną, by bawić się w niedorzeczne jakieś rewolucje.

W samej Serbji upadek gabinetu Gruicsa nikogo nie zdziwił. Wszyscy wiedzieli, że długo taki bezrząd utrzymać się nie może.

Radykalny *Dnevni List* w artykule p. n.: „Biedna Serbjo!“ twierdzi, że większość narodu stoi twardo przy sztandarze radykalnym teraz bardziej, niż kiedykolwiek. Grozi dalej *Dnevni List*, że odtrącenie radykałów zarówno dla kraju, jak dla tronu fatalne może pociągnąć za sobą następstwa.

Za całkiem otwarte groźby przeciw królowi i dynastji została *Zastava* (również radykalny organ) skonfiskowaną.

Zdaniem *Male Noviny* nie ma innego sposobu wyjścia z zawikłań, jak albo powierzyć rząd koalicji postępowo liberalnej, albo też zawrócić na drogę absolutyzmu.

10-miljonowa pożyczka dla miasta Lwowa.

Zanim w szeregu artykułów omówimy sprawę zaciągnięcia 10-miljonowej pożyczki, podajemy wnioski komisji budżetowej, które przedstawione zostaną na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej do uchwalenia.

I. Zatwierdza się następujący plan inwestycji na perjod kilkuletni z cyfrowem wyznaczeniem wkładów na takowe:

1. Na urządzenie wodociągów	1,500.000 zł.
2. Na rozszerzenie sieci kanałowej i rekonstrukcję starych wadliwych kanałów, dalsze zasklepienie Pełtwi i Pasieki, tudzież na wykonanie urządzeń dla uprzątnięcia z miasta nieczystości kloacznych i śmiecia	500.000 „
3. Na wybrukowanie ulic	600.000 „
4. Na rzeźnię, targowicę bydła i rakarnię	540.000 „
5. Na wybudowanie dwóch szkół	200.000 „
6. Na wybudowanie przytuliska dla kobiet	32.000 „
7. Na fundusz dla wytworzenia zakładu zastawniczego	100.000 „
8. Na budowę nowych koszar	600.000 „
9. Na fundusz dla podniesienia przemysłu i handlu	100.000 „
10. Na budowę nowego teatru	700.000 „
11. Na ewentualne wykupno kolei elektrycznej	700.000 „
12. Na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia (po objęciu gazowni na własność gminy)	250.000 „
13. Na przeprowadzenie rozmiaru i niwelacji miasta, tudzież na uregulowanie ulic i placów specjalnie też z powodu ustawy o ulgach podatkowych	100.000 „
14. Na odnowienie i adaptację gmachu ratuszowego	250.000 „
15. Na budowę centralnej stacji dla straży ogniowej	70.000 „
Razem	6,242.000 zł.

II. Dotychczasowe długi miejskie w kwocie 2,922.685 zł. mają być skonwertowane, a w tym celu tedy odnośnym wierzycielom spłacone.

III. Dla pokrycia wydatków inwestycyjnych w kwocie 6,242.000 zł., tudzież na przeprowadzenie konwersji długów w kwocie 2,922.685 zł. z doliczeniem kwoty 200.000 zł. na specjalną rezerwę i kwoty 635.315 zł. na podkrycie dalszych z przeprowadzeniem powyższych inwestycyj i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, to jest razem kwoty 10 miljonów zł. czyli 20 miljonów koron, zaciągniętą ma być nowa pożyczka w drodze emisji 4% obligacyj komunalnych królewskiego stołecznego miasta Lwowa, spłacalna w 60-letnich ratach amortyzacyjnych, w drodze perjodycznych wylosowań przeprowadzić się mających. Plan amortyzacyjny podlega osobnemu zatwierdzeniu rady miejskiej.

IV. Emisja, a względnie spieniężenie częściowej kwoty 3,758.000 zł. na przeprowadzenie konwersji długów, na utworzenie specjalnego funduszu rezerwowego dla oprocentowania i na pokrycie dalszych z przeprowadzeniem powyższych inwestycyj i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, w szczególności jednorazowych kosztów i dyferencji kursowej — nastąpić ma w miarę rzeczywistej potrzeby po zatwierdzeniu pożyczki bez dalszej uchwały; natomiast do emisji i spieniężenia dalszych kwot wymaganą będzie każdocześnie uchwała rady miejskiej; w sprawach tych uchwała rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powziętą na dwóch, nie prędzej, jak w ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej pięćdziesięciu członków rady miejskiej.

Gdyby wykonanie którejkolwiek inwestycji — powyższym planem objętej — na mocy uchwały rady miejskiej zostało zaniechanem, w takim razie przeznaczona na pokrycie tej inwestycji kwota emitowaną nie będzie i sumę tę należy z ogólnej kwoty pożyczkowej potrącić.

Wyjątek atoli stanowi kwota 700.000 zł., na ewentualne wykupno kolei elektrycznej przeznaczona; wolno bowiem radzie miejskiej kwotę takową w razie definitywnego zaniechania wykupna kolei elektrycznej na odpowiednie powiększenie dotacji przedmiotów, wymienionych w planie powyższym pod 1 do 15 włącznie i pod 18 użyć i stosownie rozdzielić.

V. Dla uzyskania sankcji nowej pożyczki w drodze ustawodawstwa krajowego, zatwierdza się projekt ustawy, zawierający powyższe zasady.

VI. Poleca się magistratowi, by po uchwaleniu powyższej ustawy pożyczkowej przez Sejm krajowy, wystosował imieniem gminy miasta Lwowa prośbę do ministerstwa skarbu o przedłożenie radzie państwa projektu ustawy, przyznającej pożyczce 10-miljonowej zł., czyli 20 miljonów koron uwolnienie od podatku dochodowego, od stempla kuponowego i wszelkich należytości skarbowych, tudzież nadającej obligacjom tej komunalnej pożyczki bezpieczeństwo pupilarne.

VIII. Poleca się magistratowi, by prośbę *ad* VI. poparł petycjami do rady państwa i do Koła Polskiego we Wiedniu, również uprasza się pana prezydenta, by się raczył w stosownej chwili wraz z deputacją rady miejskiej w tym samym celu udać do Wiednia.

VIII. Spieniężenie każdocześnie do emisji przychodzących obligów król. stoł. miasta Lwowa nastąpić ma z wolnej ręki, lub w drodze komisowej pod kontrolą sekcji II., która ma się o to postarać, by wierzyciele przy przeprowadzeniu konwersji, jakoteż przedsiębiorcy większych robót i budowli, przyjęli sami obligacje miejskie po korzystnym kursie.

IX. Dla ciągłej kontroli długów miasta i zużytkowania funduszów nowej pożyczki ściśle na cele uchwalone, ustanawia się komisję z pięciu członków rady miejskiej. Komisja ta ułoży regulamin swych czynności i poda takowy radzie miejskiej do zatwierdzenia.

X. Przy urzeczywistnieniu planu inwestycyjnego wypada ile możności przyznać pierwszeństwo wkładom, dającym przychody, będące budżetową podstawą inwestycji dla celów materjalnie nieproduktywnych, a w szczególności wzywa się magistrat, a względnie urząd budowniczy, by wszystkie przygotowawcze kroki do budowy koszar w ten sposób bezzwłocznie przeprowadził, by budowle, a głównie barak dla kwaterunku przechodowego w tym roku mogły być wykonane.

XI. Uskutecznienie robót większych i budowli, zazwyczaj winny być poruczone przedsiębiorstwom do wykonania na podstawie koncertacji ofertowej, a to jedynie po ułożeniu, względnie zatwierdzeniu planów i kosztorysów, przez urząd budowniczy i pod kontrolą tegoż urzędu i organów gminnych.

XII. Wzywa się magistrat, by wniósł petycję do Sejmu, a względnie Wydziału krajowego o przyznanie gminie bezprocentowej pożyczki w kwocie 200.000 zł, na cele budowy koszar, w którym to celu zechce pan prezydent miasta uprosić posłów miasta Lwowa na Sejm krajowy, by sprawę tę jak najgoręcej poparli.

Wystawa krajowa.

Praca kobiet.

Dział pracy kobiet na powszechnej wystawie krajowej oddany został w ręce samychże kobiet.

Na ostatku niemal zorganizowała się sekcja tego działu, lecz niezawodnie będzie pierwszą, która działu swego dokona!

Pod poważnem przewództwem p. Stanisławowej Polanowskiej, przy energicznem współdziałaniu p. Zdzisławowej Marchwickiej i innych pań, do sekcji powołanych, można być pewnym, iż praca pójdzie raźnie, żarliwość bowiem pań naszych aż nadto dobrze znana, gdy idzie o sprawę większej doniosłości, a taką jest sprawa wystawy krajowej.

Celem zorganizowania pracy w całym kraju, zebrania funduszu na potrzeby tego działu i okazów wystawowych, została uproszoną hr. Antoniowa Wodzicka na przewodniczącą komitetu w Krakowie, któremu oddano działanie w 25 powiatach zachodnich. Zamianowano również delegatki w powiatach, mające być w ciągłej z sekcją styczności. Od energji, z jaką delegatki podejmą swoje działanie, zależeć będzie w znacznej części świetność tego działu wystawy.

Pierwszy okres tej czynności ma być do końca lutego zamknięty. Na uzyskanej stąd podstawie podejmie sekcja szczegółową organizację swego działu. Dziś zatem powinien już być na prowincji interes pań dla wystawy tej jak najbardziej rozbudzony, jeżeli kobieta — Polka, tak, jak to jej w społeczeństwie naszem przystoi, ma na wystawie zajaśnieć i ukazać się obcym w całej swej potędze jako czynnik pracy, jako podstawa życia rodzinnego, jako żywioł, pobudzający życie narodu i wiarę w nieprzedawnione jego ideały!

Podajemy tu pierwszą listę pań, które zaproszone zostały na delegatki powiatowe:

Dawidowa Abrahamowiczowa, Antoniowa Agopsowiczowa, Antoniowa Ambroziewiczowa, Janowa Bołos Antoniewiczowa, Kazimiera Bastgenowa, Władysławowa Bogucka, Władysławowa hr. Borkowska, Adolfowa br. Brunicka, Wanda Cywińska, Marja Czaykowska, Jerzowa ks. Czartoryska, Bronisława hr. Drohojewska, Marja hr. Dzieduszycka, Stanisławowa hr. Dzieduszycka, Tadeuszowa hr. Dzieduszycka, Andrzejowa hr. Fredrowa, Stefanja Gajewska, Józefowa Gizowska, Władysławowa Gniewoszowa, Eugenja Gnoińska, Seweryna Henzlowa, Henrykowa Jankowa, Stanisława Jasińska, Stefanowa Irsay de Irsa, Wanda Kaplińska, Tytusowa Kielanowska, Czesławowa Kozłowiecka, Aleksandrowa Krzeczunowiczowa, Kornelowa Krzeczunowiczowa, Emilja Krzysztofowiczowa, Ewelina Krzysztowiczowa, Józefa Krzysztofowiczowa, Stefanowa Krzysztofowiczowa, Czesławowa Lekczyńska, Henrykowa Lisicka.

Ciąg dalszy listy pań delegatek podamy w najbliższym czasie.

* * *

Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeznaczyła na cele wystawy sumę 5.000 zł.

P. Picpes wiceprezes izby handlowej lwowskiej, podniósł słuszną nader myśl premiowania przez izby handlowe tych wystawców, którzy się głównie przyczyniają do eksportu krajowego.

P. Orłowski wygłosi w Poznaniu publiczne rzecz p. t. „Wystawa lwowska i jej znaczenie dla kultury“.

Zjazd techników polskich, trzeci z kolei organizowany przez zarząd Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się podczas wystawy w lipcu, pomiędzy d. 8.—12., ponieważ d. 10. lipca przypada pamiętna dla techników naszych 50-letnia rocznica założenia politechniki we Lwowie.

Kawiarnię arabską z całem urządzeniem wschodniem przy udziale służby arabskiej, urządzają przedsiębiorcy tutejsi, z których jeden poznał gruntownie stosunki Wschodu.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 25. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: „Wesele Figara“, komedja w 5 aktach Beaumarchais'a. Trzeci występ p. Lucjana Kwiecińskiego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Minister Jaworski odjeżdża dziś w południe do Wiednia.

Z życia towarzyskiego. W życiu towarzyskiem naszego miasta ważną rolę odgrywają męskie zebrania tygodniowe w kilku salonach lwowskich, jak u p. wiceprezydenta krajowej rady szkolnej, dr. Michała Bobrzyńskiego, lub profesora uniwersytetu i posła dr. Tadeusza Pilata. Takie właśnie zebranie „wtorkowe“ odbyło się onegdaj u profesora dr. Tadeusza Pilata, które zaszczycił obecnością swoją p. minister dr. Madeyski. Na zebranie to przybyli także: ksiądz biskup Puzyna, posłowie: Stanisław hr. Badeni, dr. Michał Bobrzyński, Stanisław hr. Tarnowski, August Gorayski, hr. Stadnicki, Dawid Abrahamowicz, Józef Męciński, Wojciech hr. Dzieduszycki, Marjan Dydyński, Mieczysław hr. Rey, Stanisław Brykczyński, dr. Antoni Małecki, rektor dr. Ćwikliński, poseł do rady państwa dr. Leonard Piętak, ks. dr. Bilczewski i w. i.

Nekrologja. Eustachy hr. Wołłowicz zmarł d. 19. bm. w Wasilewicach (gub. suwalska).

† **Marek Makowski**, długoletni wielce zasłużony kierownik nauczycielski gal. zakładu dla ciemnych, ozdobiony złotym krzyżem zasługi, zmarł we Lwowie d. 23. bm. Pogrzeb odbędzie się we czwartek d. 25. bm. o godz. 3. popoł. Wielką stratę ponosi zakład dla ciemnych przez śmierć śp. Makowskiego, gdyż jego to jest główną zasługą, iż instytucja ta tak pięknie się rozwinęła. Na wielu wystawach, nawet zagranicznych, otrzymał lwowski zakład dla ciemnych chlubne odznaczenia, a wszystko zawdzięczał zmarłemu kierownikowi, który wraz z swą małżonką, zmarłą przed dwoma laty, pracował z całem poświęceniem. Cześć jego pamięci!

Kalendarz. Czwartek (25.): Nawr. św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 7. minut 45, zachód o godzinie 4. minut 42.

Sprostowanie fałszu. Wydział kasyna miejskiego nadesłał nam następujące pismo: „Szanowna redakcjo! Upraszam o łaskawe zamieszczenie w łamach swego szacownego pisma, że zabawa z tańcami odbyła się w kasynie miejskiem w sobotę, 20. bm., a nie w niedzielę, 21. bm., jak to *Przegląd* w poniedziałkowym swoim numerze doniósł. Lwów, dnia 24. stycznia 1894. Z poważaniem *W. Buynowski*“.

Przyjęcie ministra dra Stanisława Madeyskiego na uniwersytecie lwowskim. Uniwersytet lwowski złożył wczoraj akt hołdu ministrowi oświaty, dr. Stanisławowi Madeyskiemu, witając go w swoich murach w sposób uroczysty. Przyjęcie odbyło się w auli, pięknie przystrojonej. Rektor, dr. Ćwikliński, w otoczeniu dziekanów i poprzedzony pedelami, niosącymi berła akademickie, powitał u wejścia pana ministra dra Madeyskiego, który przybył do uniwersytetu w towarzystwie namiestnika Kazimierza hr. Badeniego i wice-prezydenta krajowej rady szkolnej dra Michała Bobrzyńskiego. W auli zgromadzili się tymczasem profesorowie i docenci wszystkich wydziałów, oraz reprezentanci młodzieży akademickiej. Gdy p. minister, powitany przez wszystkich zgromadzonych z głębokiem uszanowaniem, zajął miejsce obok rektorskiego fotelu, w towarzystwie pana namiestnika i dra Bobrzyńskiego, zabrał głos rektor dr. Ćwikliński, który przemówił do pana ministra, witając go i dziękując za przybycie.

Na tę przemowę odpowiedział p. minister oświaty dr. Madeyski, jak następuje: Szanowni panowie! Proszę mi wierzyć, że to serdeczne i tak pełne ciepła przyjęcie i powitanie, jakie panowie tak niespodziewanie przygotowaliście, rozrzewnia mnie głęboko. Budzi ono we mnie wspomnienia, odnoszące się do chwili, kiedy jako młodziutki człowiek, z Krakowa tu przybywszy, w waszej wszechnicy chciałem czerpać światło i wiedzę. Życie moje i praca moja — jak się układały losem — były zawsze tego rodzaju, że dla nauki i polskiej nauki pracować chciałem zawsze. Na tem wysokiem stanowisku, na jakiem się obecnie znajduję, z wielką przyjemnością utrzymuję to uczucie, które panowie i dziś podsycacie, z obiema wszechnicami w kraju naszym i szczęśliwy i dumny jestem, jako Polak, na tem stanowisku, że mam w ich dzielnych, niezmordowanych, a pełnych miłości dla kraju, nauki i państwa siłach, prawdziwą gwarancję, że nauka polska pomyślnym torem postępować będzie dalej, i że nauka ta, w ogólnej rywalizacji, jaką wszystkie narody na tem polu spełniają, zadaniu swemu z pewnością sprosta. Na mojem stanowisku będę z urzędu w ciągłych stosunkach z uniwersytetem tutejszym; proszę przyjąć zapewnienie, że węzeł serdeczności zawsze między nami trwać będzie.

Po tej odpowiedzi wpisał się pan minister do księgi pamiątkowej wszechnicy naszej. Za chwilę wystąpił jako reprezentant młodzieży, prezes Czytelni akademickiej, p. Konstanty Wojciechowski, na którego przemowę odpowiedział również pan minister w krótkich, lecz nader przychylnych słowach.

Następnie rozmawiał pan minister z osobna z każdym z profesorów i docentów, oraz innymi funkcjonarjuszami uniwersytetu, poczem wespół z panem namiestnikiem i dr. Bobrzyńskim dłuższą chwilę poświęcił badaniu planów przebudowy gmachu wszechnicy, które przedłożył radca budownictwa przy namiestnictwie, p. Sylwester Hawryszkiewicz.

Obiad. U pp. namiestnikowstwa hr. Badenich odbył się wczoraj o godzinie 7. obiad (na 27 nakryć), w którym, prócz dost. gospodarstwa, wzięli udział: pp. ministrowie: Apolinary Jaworski i dr. Stanisław Madeyski, ks. Adam Sapieha, ks. Jerzy Czartoryski, Filip Zaleski, Jan hr. Tarnowski, ks. bisk. Puzyna, dr. St. hr. Tarnowski, prezes akademji umiejętności, wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, ks. kanonicy: Rudolf Lewicki i Bazyli Ilnicki, Stanisław hr. Stadnicki, Wojciech Dzieduszycki, Edward hr. Raczyński, radcy namiestnictwa Leopold Szabel, Gustaw Mauthner i Tadeusz Szawłowski, rektor szkoły politechnicznej Placyd Dziwiński, Leon Grzanowski, dr. Franciszek Paszkowski, inspektorowie szkolni krajowi: Bolesław Baranowski i dr. Zygmunt Samolewicz, radca rządu i dyrektor wyższej szkoły realnej dr. Teofil Gerstmann, profesor Aleksander Barwiński, poseł do rady państwa i Adam Krechowiecki.

We wtorek hr. Stanisław Badeni dawał w kasynie narodowem na cześć p. St. Koźmiana obiad, na który przybyli p. Marchwicki, p. Władysław Łoziński, Antoni hr. Wodzicki, Józef hr. Męciński, August Gorayski, Adam i Stanisław Jęrzejowicze i Kazimierz Skrzyński.

Biedny Cesio. Dnia 27. października r. z. zdarzył się jeden z tych wypadków, które w kronikach życia miejskiego do rzadkich nie należą, niemniej jednak do głębi każdego muszą poruszyć.

W dniu tym 12 letni chłopczyk, Czesław Machalski dostał się pod koła tramwaju. Wydobyto go z pod nich w stanie na w pół żywym z obiema nogami pogruchotanemi. Nieszczęśliwy chłopczyk oddany został do szpitala, gdzie mu lewą nogę amputowano, z prawej zaś kość w stopie wyjęto — i tym sposobem życie mu ocalono.

Rodzice biednego chłopczyka znajdują się w położeniu tak przykrem, że koniecznej wygody i pomocy nie mogą mu udzielić. Zarząd tramwaju, do którego udawali się z prośbą o wsparcie, tak uzasadnioną w tym wypadku, uznał pretensję za niesłuszną i odrzucił ją *brevi manu*. Może który z pp. adwokatów zechciałby wejrzeć w sprawę i jeśli ona do tego się nadaje, wywalczyć biednemu chłopczykowi bodaj skromne odszkodowanie?

W każdym razie i dobroczynność publiczna powinna zająć się małym kaleką, dla którego rodzice mimo najszczerszej chęci nic prawie uczynić nie mogą.

Do wiadomości serc litościwych — że ich w naszem społeczeństwie nie brak, tego codziennie widzi każdy dowody — podajemy adres Cesia Machalskiego: ul. Zielona l. 33.

Komitet wieczoru z tańcami, urządzanego staraniem Klubu szermierzy, urzęduje dzisiaj od godz. 10. rano w Kasynie miejskiem, gdzie można nabywać jeszcze bilety. Tam też należy zwracać pieniądze — względnie niesprzedane bilety. Również do nabycia jest jeszcze jedna loża.

Konkursa stypendyjne. Celem nadania stypendjów z nowo utworzonej fundacji im. Karola Beliny Brzozowskiego w kwocie rocznych po 180 zł. w. a., od drugiego półrocza roku szkolnego 1893—4, rozpisuje namiestnictwo konkurs do 15. lutego 1894 r. Stypendja z tej fundacji przeznaczone są dla najuboższych uczniów pochodzenia i imienia polskiego, uczęszczających do polskiej szkoły realnej we Lwowie i do szkoły politechnicznej we Lwowie, odznaczających się w naukach i obyczajach. Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, wniesione być mają za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej w terminie konkursowym do namiestnictwa.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Kałuszu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 28. lutego br.

Wiadomości djecezjalne. Gr. kat. djecezja przemyska: Prezenty otrzymali księża: Jan Sawczak, na Zameczek w powiecie żółkiewskim, Michał Sapran, na Polańczyk, w powiecie liskim, Markjan Rastawiecki, na Czaple w powiecie samborskim. Kanoniczną instytucję na Dobrosin, w pow. żółkiewskim, otrzymał ks. Józef Dołoszycki.

Zmiana własności. Apteka pod ces. Tytułem, należąca do masy spadkowej śp. Andrzeja Kochanowskiego przeszła na własność p. M. Ehrbara.

Wandlizm. Piękne, starożytne, bo z górą trzysta lat liczące godło „Łabędź“ przy ulicy Halickiej pod l. 10 na kamienicy zwanej od wieków „Pod Łabędziem“, zostało wczoraj w sposób barbarzyński prawie do szczętu zniszczone, zanim organa konserwatorskie mogły temu przeszkodzić. Nowy właściciel, rzeźnik Jankowski, nabywszy rzeczoną kamienicę po p. Mańkowskim, nie miał nic pilniejszego, jak pozbawić ją tej najpiękniejszej ozdoby, która była rzekomą przeszkodą nieudolnemu majstrowi stolarskiemu w ustawieniu wystawy sklepowej. Smutnie zaiste świadczy to o inteligencji pewnej warstwy naszego mieszczaństwa i o braku wszelkiego poczucia dla pamiątek rodzinnego miasta, znikających co raz więcej. W roku ubiegłym znikł z widowni cały szereg pięknych, kamiennych odrzwi w kamienicach rynkowych, nabytych przez właścicieli żydowskich obecnie ubywa nowa pamiątka, dzięki mieszczaninowi katolikowi. Czas najwyższy, by w pierwszym rzędzie urząd budowniczy zechciał baczniejszą w tym względzie zwrócić uwagę i pieczę.

Dyrekcja poczt i telegr. we Lwowie ogłasza: Według zawiadomienia zarządu poczt greckich, jest znowu dozwolonym przywóz pakietów i frachtów pocztowych do Grecji z Austro-Węgier, Niemiec (z wyjątkiem Hamburga) i ze Szwajcarji pochodzących drogą na Tryest (jednak nie przez Brindisi). Dalej zniesiono według komunikatu międzynarodowego biura pocztowego związku światowego, istniejący w Bułgarji zakaz dowozu przedmiotów, pochodzących z pewnych miejsc w Austro-Węgrzech. Nadto wprowadzono według doniesienia wyż wspomnianego biura napowrót bezpośrednią wymianę pakietów pocztowych między Hamburgiem, a Maderą.

Gospodarka gminna w Haliczu. Z powodu nieporządków w gospodarce gminnej w Haliczu, przeprowadzoną została ze strony Wydziału krajowego lustracja, a następnie likwidacja majątku Halicza, które wykazały, że w tejże gminie dzieją się od wielu lat nieporządki, nadużycia i malwersacje. Suma kwot zdefraudowanych, po potrąceniu tych pieniędzy, które w toku likwidacji złożono, wynosi 3400 zł., a jest niewątpliwie małą częścią tego, co rzeczywiście sprzeniewierzono.

Zaległości nieściąganych czynszów wynoszą kilkanaście tysięcy zł. i część tych pieniędzy przepadnie niewątpliwie. Wskutek tego odniósł się Wydział krajowy do namiestnictwa z wnioskiem na rozwiązanie rady gminnej i ustanowienie komisarza rządowego. Dwóch malwersantów uwięziono.

Przemysł złodziejski. Rzeszowska policja przytrzymała d. 4. bm. w Rzeszowie dwóch niebezpiecznych rzezimieszków Michała Pawłowskiego 32 lat i Marjana Gęsiorowskiego 20 lat liczącego (ten ostatni przybierał nazwisko barona Karpińskiego, Ludwika Grabowskiego, Józefa Herza i Szymona Fedorowicza), którzy celem zapewnienia sobie spokojnego pobytu w Rzeszowie, zaręczyli się obaj z córkami tamtejszego wachmistrza policji i u niego mieszkali, skąd liczne złodziejskie wycieczki do Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Tarnowa i innych miast przedsiębrali. Skonstatowanem zostało, że Pawłowski przed dwoma laty pracował w Stanisławowie jako podmajstrzy murarski przy budowie baraków. Przy obydwóch, którzy notowani są jako niebezpieczni złodzieje, znaleziono wiele rzeczy i pieniędzy, pochodzących z kradzieży.

Z Warszawy donoszą nam: Początek obecnej choroby Hurki jest w istocie tragikomicznym. Oto jak się rzecz miała. Hurko po manewrach jechał szosą w powozie, za nim zaś czterech kozaków kubańskich, gdy nagle na przeciwko ukazał się jeździec na bicyklu. Konie się przestraszyły i poniosły, przyczem Hurko wpadł do rowu. Rozkazał gonić cyklistę, lecz ten widząc, co się święci, dał żelaznemu koniowi ostrogi i zmykał, co siły. Szosa w tem miejscu idzie w półkole, kozacy więc chcieli uciekającemu przeciąć drogę i polecieli na przełaj. Nie znając terenu wpadli na błota, z których ledwie że się wydostali, cyklista tymczasem znikł bez śladu. Hurko potłukł się boleśnie, skutkiem czego odnowiła się na nodze rana, otrzymana pod Szipką. Ranę udało się wprawdzie zasklepić, lecz podagra wybuchła z całą gwałtownością.

Przed kilku dniami zdawał się stan zdrowia Hurki polepszać, dzisiaj zaś skonstatowano nowy atak paralityczny.

Jokaj u cesarza. Jak donosi *Nemzet*, cesarz przyjął znakomitego powieściopisarza zaraz po przyjęciu urzędowem i wyszedł naprzeciwko niego aż do drzwi. Jokaj dziękował za odznaczenie, na co cesarz odrzekł, iż cieszy go mocno, że święto narodowe tak pięknie się udało. „Sukces był zupełny, najwięcej jednak cieszy mnie to, że tyle trudów przeniosłeś pan w dobrem zdrowiu.“ Jokaj odpowiedział, iż po przyjęciu musiał się stroić na bal, co jego zdaniem, nie przystoi takiemu staremu człowiekowi. „To prawda — rzekł cesarz — że w takich okolicznościach przyjemność staje się pracą, ale pozostań pan jeszcze długo takim młodym starcem.“ Serdeczne przyjęcie u cesarza wzruszyło Jokaja nadzwyczajnie.

Zasady socjalistyczne w praktyce. Rada miejska w Mannheim, chcąc przyjść z pomocą niemającym zajęcia wyrobnikom, postanowiła oddać im tłuczenie kamieni; ponieważ zaś centralny związek socjalistyczny mocny wpływ na robotników wywierał, rada miejska ofiarowała mu pośrednictwo w oddaniu tych robót wyrobnikom bez zajęcia. Pod hasłem „jednaka płaca dla wszystkich“, centralny związek zażądał, aby wszyscy, przyjmując udział w robotach, jednakowo byli płatni. Rada miejska zgodziła się i na to. Ustanowiono wysoką cenę, wyższą od zwykle płaconej, za metr kubiczny tłuczonych kamieni, z ogólnej sumy, postanowiono wypłacać nadzorcom, wyznaczonym przez zarząd centralnego związku po 2 marki 50 fenigów dziennie, resztą zaś mieli się dzielić robotnicy w równej części, przyczem jeszcze rada miejska gwarantowała najniższą płacę dzienną 2 marki 50 fenigów. I cóż się okazało? Do roboty stanęło 450 ludzi, po paru tygodniach zaś, liczba ta zjechała na czterdziestu! Przyczynę tego wyjaśniło odbyte w zeszłym tygodniu zgromadzenie robotnicze, na którem zebrani stanowczo potępili zasadę wspólnej pracy z jednaką płacą, liczbę bowiem pracowitych i pilnych robotników przewyższa liczba tych, którzy, nie widząc podniety w możności zwiększenia zarobku, udają tylko, że coś robią, zwalając cały ciężar roboty na pierwszych.

Zagadkowe samobójstwo. Nadzwyczajną sensację wywołało w Palermo samobójstwo szefa sztabu jeneralnego tamtejszego garnizonu, pułkownika hr. Sapio. Miał on gwałtowną sprzeczkę z obecnym komendantem wojsk sycylijskich, jenerałem Morra, poczem wpakował sobie kulę w serce. Sapio był dzielnym i wykształconym oficerem. Liczył dopiero 42 lata.

Podwójna egzekucja w Algierze. Alvila i Sabater, dwaj zbrodniarze hiszpańscy, skazani na śmierć przez trybunał kryminalny Oranu za cały szereg zbrodni, dokonanych tak w Oranie, jakoteż Hiszpanji, we wtorek ubiegły ulegli egzekucji o godz. 7. zrana. Dwaj przestępcy przeszli krokiem chwiejnym przestrzeń stu metrów, dzielącą więzienie od miejsca egzekucji. Nie stawiali najmniejszego oporu. Tłum, złożony z 10.000 osób, zapełniał plac, na którym umieszczono gilotynę. Musiano podwoić straże, celem przeszkodzenia zbytniemu natłokowi.

Król. saską akademję techniczną w Dreznie ukończyło przed kilkoma tygodniami dwóch naszych rodaków, mianowicie: p. Antoni Sikorski (z Warszawy) uzyskał dyplom inżyniera-mechanika, zaś p. Kazimierz Skarbek Woyczyński dyplom inżyniera-chemika.

Walka z zagranicą. Przemysł nasz krajowy musi ciężką walkę staczać z zagranicą, chociaż niestety nie doznaje zbyt często wśród „swoich“ należytego poparcia i zachęty. Pod tą walką rozumiemy także zaprowadzenie rozmaitych nowości i ulepszeń, znanych i praktykowanych z powodzeniem w zagranicznych fabrykach. Na szczęście przemysłowcy nasi zrozumieli już swój interes i jest nadzieja, że w niedługim czasie nietylko będziemy mogli śmiało stawić czoło zagranicznej konkurencji, ale towary obce zupełnie wyrugować. Jako przykład zapobiegliwości, staranności i sumienności może służyć największa lwowska fabryka wyrobów stolarskich braci Wczelaków. W przeciągu krótkiego stosunkowo czasu potrafili pp. Wczelacy postawić swój zakład na pierwszorzędnem stanowisku i co z radością podnosimy, podjęli ze świetnym skutkiem walkę z zagranicę. To, co dotychczas przedsiębiorcy budowlani musieli sprowadzać z Wiednia, obecnie zamawiają na miejscu, a zyskują jeszcze na tem, gdyż dostarczony przez tę fabrykę towar jest lepszy, trwalszy i tańszy. Otóż w ostatnich kilku latach zauważano, że w nowo zbudowanych domach bardzo często pojawia się grzyb drzewny, który wyrządza kolosalne zniszczenia. Rozchodziło się więc o ochronienie materjału drzewnego przed tym niszczycielem, który narażał właścicieli kamienic na nieobliczone straty. Najlepszym zaś środkiem, chroniącym drzewo przed grzybem, jest impregnowanie tegoż. Drzewo bowiem impregnowane ochronione jest przed wpływami atmosferycznemi, nie ulega zniszczeniu, nawet będąc w wilgoci, gdyż substancja chemiczna, która wypełnia komórki w drzewie, wzbrania przystępu wilgoci, a wprowadzając odpowiednią ilość tłuszczu, robi materjał drzewny nader wytrzymałym. Za granicą dawno już zaprowadzono tę praktyczną inowację, u nas pierwsi pp. Wczelacy postanowili zaprowadzić w swojej fabryce impregnowanie drzewa.

W tym celu sprowadzono drugą maszynę parową i urządzono olbrzymi kocioł, w którym się impregnowanie drzewa odbywać będzie. Jeżeli ochronienie drzewa jest wogóle rzeczą pożądaną, to wprost nieocenionem jest zabezpieczenie kosztownych posadzek. Te bowiem, czy to wskutek wilgoci w murach, lub w nasypach, użytych pod parkiety, narażone są na najszybsze i największe zniszczenie. Gdy zaś materjał drzewny będzie impregnowany, nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo.

Przy tej sposobności musimy podnieść i to, że nasze drzewo bukowe po stosownem impregnowaniu otrzymuje kolor machoniu. Jest to rzecz bardzo ważna ze względu na fabrykację mebli. Dotychczas bowiem zagranica zasypywała nas imitacjami mebli machoniowych, a myśmy w kraju nie mogli podjąć konkurencji. Obecnie jednak i ta przeszkoda została usunięta, a niezawodnie pp. Wczelacy pokażą nam na wystawie tegorocznej, jak wyglądają meble machoniowe, zrobione z naszego buka.

Z Czytelni katolickiej. We czwartek dnia 25. stycznia b. r. o godzinie 7. wieczorem odbędzie się w „Czytelni katolickiej“ zwykłe zebranie tygodniowe. Zagai je ksiądz prałat Jan Gnatowski, na temat: „O symbolizmie i mistycyzmie w literaturze“.

Dar. Prezydjum magistratu donosi, że p. dr. Karol Stromenger, adwokat krajowy, ofiarował na rzecz ubogich miejscowych kwotę 36 zł. 91 ct.

Z „Koła literacko-artystycznego“ we Lwowie. Na wieczorek sobotni (27. b. m.), wydaje się bilety osobom, na liście zapisanym, codziennie od godziny 6. — 7. wieczorem. Lista panów otwarta. Kapela „Harmonji“ produkować się będzie nowemi tańcami Początek o godzinie 9. wieczór.

Polowanie. Dnia 19. i 20. bm. polował arcyksiążę Leopold Salvator w lasach państwa Medenieckiego, własności pp. Frenklów i Kolischerów. Drużynę myśliwską składali następujący panowie: ochmistrz baron Lazarini, pułkownik brygadier Teinzman, podpułkownik Glas, major Wurm, rotmistrz Marglowski, podporucznicy Kögel i Wieden, gospodarz polowania p. Józef Frenkl, dalej panowie: Piegłowski, Dziubiński, Smutny, Fellner i Firlej. Polowanie prowadził 19. leśniczy Ostafiski, 20. leśniczy Mugler. Ubito 2 dziki, 40 zajęcy, 6 kozłów, 6 lisów, Arcyksiążę skłuł przed psami bez strzału dzika, ubił 7 zajęcy i lisa.

V. Wykaz składek na rzecz fundacji imienia Tadeusza Kościuszki, za czas od 1. kwietnia do 29. grudnia 1893 roku.

Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za październik 5 zł. Bujnowski Tytus ze sprzedaży wizerunków Kościuszki 5 zł. 2 ct. Wolski Wacław w Schodnicy za rok 1893 50 zł. Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy, kawiarzy i oberzystów z 8 puszek 42 zł. 95 ct. Świerczyński Ludwik w Sanoku ze składek 1 zł 83 ct. Magistrat m. Lwowa z puszek l. dzielnicy 54 zł. 92 ct Gmina m. Lwowa 1 rata subw. 5000 zł. Del. Maciej Zenon Serwatowski ze składek 21 zł. Stow. lwowskich szynkarzy. kawiarzy i oberzystów z 6 puszek 24 zł. 52 ct, A Metzger w Jaśle z puszek 21 zł. 69 ct. Hotel nar. w Żywcu z puszki 1 zł. 60 ct. Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za listopad 5 zł Oczkowski Jan, burmistrz m Chrzanowa z puszek 8 zł. 27 ct Kruh Jakób w Zbarażu za wizerunki Kościuszki 1 zł. Mag. w Kutach z puszek 7 zł. 92 ct Mag w Nowym targu za wizerunki i z puszek 10 zł. Schäffer Ant, burm. z Rohatyna z puszek 7 zł. 44 ct. Mag w Dobromilu ze składek 5 zł. 17 ct. Spółka handl roln. w Kołomyi z puszki 16 zł. 73 ct Mag. m. Stryja ze składek 10 zł. 72 ct. Del. dr. Aleks. Dworski w Przemyślu ze składek 151 zł Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za grudzień 5 zł Del. W. Czerski w Husiatynie ze składek 13 zł. 36 zł. Urząd miejski w Chrzanowie z puszek 2 zł. 50 ct Kasyno w Mielcu ze składek 15 zł. Dr. Józef Fechtdegen w Rzeszowie 12 zł. 37 ct. Dubas Kasper z-st. burm. w Ropczycach ze składek 14 zł. 53 ct, Schäffer Ant., burm m Rohatyna z puszek 5 zł.75 ct Adm „Kurjera lwowskiego“ ze składek 42 zł 24 ct Dr. Feliks Czajkowski burm. Kosowa ze składek 22 zł. 75 ct Kasyno w Kosowie dochód z wieczorku 20 zł. 44 ct. Red. „Smigusa“ za odp. na pytania grafol. 16 zł. 10 ct. Razem 7715 zł 77 ct., poprzednio wykazano 8207 zł. 48 ct, ogółem 16 923 zł. 25 ct

Wykaz dalszy składek od 29. grudnia 1893 r. począwszy i fund. złożonych w roku 1893 za pośrednictwem dr. Małachowskiego, ogłoszony zostanie później.

Franciszek Zima.

Na zupę rumfordzką złożono w handlu J. Drexlera i Synów Plac kapitulny l. 2, pp.: Eugenja Sozańska z Tarnobrzegu zamiast życzeń noworocznych 3 zł A. K 1 zł Ks. kan. Simonowicz 10 zł. Mościński 50 ct. Jełowicka 5 zł. Od dzieci Maryni i Włodzia 30 ct.

Rozdano od dnia 14. stycznia 1894 r. do dnia 52. stycznia 1894 r. porcyj zupy 1732 porcyj chleba 1732.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Zygmunt Przybylski, znany powieściopisarz, bawi w naszem mieście.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek „Wesele Figara“, komedja w 5. aktach Beaumarchais'a. Trzeci występ pana Łucjana Kwiecińskiego; jutro w piątek po raz drugi „Ani panna, ani mężatka“, krotochwila w 3. aktach Gustawa Mozer'a i Roberta Ulisch'a (z repertoaru wiedeńskiego „Burgteatru).

Dziś we czwartek wznowioną zostanie dawno nie grana, a najznakomitsza komedja z repertuarów utworów francuskich — „Wesele Figara“, z p. Kwiecińskim w roli tytułowaj, którą, jak wiadomo, gra koncertowo. Inne role są jak najstaranniej obsadzone.

Opera.

(„Hugenoci“ — opera Mayerbeera — Występ panny Elwiry Colonesse.)

Melodje Mayerbeera postradały dawno cechę świeżości — to prawda — są one znane, ograne; a jednak posiadają one pewien magnes, który przyciąga i przykuwa do siebie, a tym magnesem jest niezrównana fantazja i poetyczna zaiste maestrja ich twórcy. Giacomo Mayerbeer umiał grać na uczuciu, a raczej na poczuciu muzykalnem publiczności i zawsze odnosił zwycięstwo. Że wywierał i wywiera dotąd potężny wpływ na audytorjum, zaprzeczyć się nie da — mieliśmy dowód na wczorajszem przedstawieniu. Poważnej muzyki słuchano z wielkiem zajęciem, publiczność nasza, jak dobrze wiemy, bardzo zimna i wstrzemięźliwa, rozgrzewała się stopniowo, a zapał rósł z każdą odsłoną.

Bez wątpienia do tego sukcesu niemało przyczynili się i wykonawcy. Oddając pierwszeństwo naszemu gościowi, pannie Colonnese, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, iż takiej Walentyny dawno nie zdarzyło nam się słyszeć. Partja ta znajduje w niej doskonałą przedstawicielkę. Już od pierwszych recitatiwów widać, iż śpiewaczka jest artystką skończoną — intonuje pewnie, nie chybiając nigdy. Zaleta to wielka, będąca zarazem dowodem doskonałego słuchu i dobrej szkoły. — Duet z Marcelem wykonanym był przepysznie. Pierwszej części słuchano z przyjemnością, w drugiej, gdzie szalony rytm i szybkie tempo utrudniają zadanie — podziwiano wykonanie. Najwspanialej wypadł końcowy duet z Raulem, gdzie obok pięknego śpiewu, przepyszna zaiste a szlachetna gra aktorska wprawić musiała audytorjum w zachwyt niekłamany. W traktowaniu partji zauważyliśmy rzecz uznania godną: oto artystka włoska nie prześlizguje się po tonach lecz z rzadką sumiennością bierze każdą nutę atakując ją czysto i pewnie.

Raula na naszej scenie śpiewał po raz pierwszy p. Myszuga. Artystę widzieliśmy w tylu partjach lirycznych, iż mogło się niejednemu zdawać, że Raul będzie za forsownym dla niego. Że sprosta zadaniu, byliśmy pewni, że je pokona tak szczęśliwie i z takiem powodzeniem, jak wczoraj — powątpiewano. Tych niewiernych Tomaszów spotkała właśnie miła niespodzianka — p. Myszuga odśpiewał Raula, tego rycerskim prawdziwie animuszem obdarzonego szlachcica, z siłą wielką, ekspresją i uczuciem, które mu prawdziwy zaszczyt przynoszą, jako śpiewakowi. Już pierwszy romans pozwalał sądzić, jakim będzie Raul w dalszym ciągu. Kulminacyjnym punktem tej partji jest duet z Walentyną; odśpiewał go też artysta nadzwyczaj pięknie, nic szczędząc siły i uczucia. Szczególniej początek tego duetu, gdzie liryzm na chwilę zastępuje bohaterstwo, był wykonanym prześlicznie. O Raulu w interpretacji p. Myszugi musimy się wyrazić z całem uznaniem.

Reszta partyj, to role mniejsze, niemniej przeto odpowiedzialne w wysokim stopniu, a z nich przedewszystkiem należy się zająć Marcelem, który wczoraj spoczywał... w głosie p. Kowalskiego. Jest to partja trudna, choć niewielka na pozór, wymaga bowiem rozległej skali głosu, a przytem ogromnej wprawy i pewności siebie. Nie powiémy, że artysta był doskonałym, ale musimy powiedzieć, że ze swego zadania wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Dźwięk głosu jest bardzo przyjemnym i rokuje wielkie nadzieje jako *basso cantante*; praca nad pięknym w rzeczywistości i sympatycznym organem jest konieczną. Jak słyszeliśmy wczoraj, niskie tony nie posiadały siły, aczkolwiek były czyste. Pieśń Hugenotów w akcie pierwszym wykonał p Kowalski bardzo ładnie — tylko gra sceniczna pozostawia jeszcze nieco do życzenia. Tosamo odnosi się i do duetu z Walentyną, odśpiewanego dobrze, a granego trochę słabo. Więcej pewności siebie, a raczej odwagi, nie zawadzi zupełnie.

Drugiego basa — p. Zegarkowskiego — znamy lepiej. Piękny jego organ głosu i wczoraj brzmiał bardzo czysto i przyjemnie. Hrabia de St. Bris był odśpiewanym i odegranym bez zarzutu.

Sumienność i staranność — a nadewszystko praca, uwydatnia się niemal w każdym frazesie, odśpiewanym przez p. Górskiego. Partji hrabiego de Nevers możemy mu powinszować i niech mu to wystarczy zamiast pochwały.

Koloraturową arję pazia w pierwszym akcie śpiewała bardzo ładnie p. Kasprowiczowa, Małgorzatę zupełnie dobrze p. Skalska. Z mniejszych partyj wyróżnił się korzystnie p. Karpiński.

Chóry były wypróbowane dobrze, nie możemy tego powiedzieć o orkiestrze. Smyczek violi w pierwszym akcie nic dopisał, waltornia w trzecim nie mogła jakoś z początku trafić na właściwy ton. Polecamy to uwadze p. Jareckiego, który w prowadzeniu orkiestry okazuje zresztą wiele energji. *A. J.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych Dochody z ruchu osobowego i towarowego na kolejach państwowych ciągle wzrastają. Według ostatniego wykazu jen. dyrekcji kolei państwowych, przewieziono w miesiącu grudniu rb. na wszystkich liniach, we własnym zarządzie kolei państw. będących ogółem osób: 2,085.845, ton towarów 1,592.717.

Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł: zł. 1,061.493, z przewozu towarów 4,325.084, czyli ogółem 5,386.577.

W porównaniu z grudniem roku 1892 ogólny dochód wzmógł się o 784.567 zł.

W czasie od pierwszego stycznia po koniec grudnia 1893 r. wpłynęło z ruchu osobowego i pakunków 19,212.112 zł., z ruchu towarowego 51,374.221 zł. — razem 70,586.333 zł.

W tym samym okresie czasu r. 1892 wyniósł dochód z ruchu osobowego i pakunków 18,259.639 zł., z ruchu towarowego 46,965.284 zł. — razem 65,224.923 zł.; czyli, że ogólny dochód dotychczasowy w roku bieżącym na szlakach, w zarządzie własnym państw. zostających, w zestawieniu z rokiem ubiegłym, wykazuje zwyżkę w kwocie 5,361.410 zł.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą: Wiadomości o zdrowiu drugiego syna, wielkiego księcia Jerzego, bawiącego na Kaukazie, brzmią bardzo niepomyślnie. Wielki książę Jerzy nagle ciężko zachorował i stan jego daje powód do najpoważniejszych obaw. Trzeci syn wielki książę Michał jest także ciągle chory.

Do ustąpienia dotychczasowego pomocnika ministra skarbu Antonowicza przywiązują o tyle znaczenie, że Antonowicz prowadził ultranarodową politykę skarbową i był zwolennikiem systemu ceł ochronnych. Następcą Antonowicza będzie dyrektor departamentu dla handlu i przemysłu, p. Kowalewskij.

W pruskiej izbie panów minister rolnictwa, Heyden, nawiązując do znanego pisma kanclerza rzeszy do Towarzystwa konserwatywnego we wschodnich Prusiech, oświadczył w imieniu całego rządu, iż „rząd uznaje bardzo szkodliwy wpływ upadku srebra na powszechny proces układania się cen produktów“; że ankieta, która w tej sprawie będzie zwołaną, ma być „usiłowaniem na serjo podjętem, aby kwestję monatarną z gruntu teoretycznych sporów sprowadzić na drogę praktycznych wniosków“; że „na zasadzie najnowszych znanych indyjskich i amerykańskich zarządzeń monetarnych trzeba będzie zbadać pytanie, czy możliwem jest ustalenie, ewentualnie podwyższonie ceny srebra, tudzież zmniejszenie fluktuacyj jego wartości i czy to możliwem jest w samych Niemczech, czy też w drodze międzynarodowego porozumienia się.“ W ślad za tą deklaracją dochodzi wiadomość z Berlina, iż rząd niemiecki poczynił przedwstępne kroki, celem zwołania zapowiedzianej już przez hr. Caprivi'ego ankiety walutowej.

Czytelnicy nasi, których staraliśmy się dokładnie informować o stanie tej niesłychanie doniosłej sprawy, zrozumieją łatwo, jak ogromnie praktyczne znaczenie mają powyższe słowa p. Heydena. Są one po prostu epoką w dziejach zapatrywań gabinetów pruskich na tę kwestję. To też pojąć nietrudno, że — jak nam piszą z Berlina — deklaracja ta sprawiła tam olbrzymie wrażenie.

Z Kairu donosi biuro Reutera, iż stwierdza się wiadomość, że kedyw podczas swojej podróży nad Nilem wyrazit się bardzo niepochlebnie o stanie armji egipskiej i komenderujących nią oficerach angielskich. Uwagi te zakomunikował Kitschener-basza, rządowi egipskiemu.

Przesilenie w Serbji.

(**Telegr. „Dzien. Polsk.“**)

Belgrad 24. stycznia. Wczoraj rano rozeszła się pogłoska o utworzeniu liberalnego gabinetu Ribaraca.

Narady w konaku trwały znów do godziny drugiej w nocy. O godz. trzeciej znowu zbudzono Nikołajewicza i powołano go do króla, gdzie został do ósmej zrana. Potem dopiero królowie ojciec i syn spali dwie godziny.

Garaszanin oświadczył, że jego stronnictwo nie wejdzie w żadną kombinację koalicyjną, czas zaś dla nich samych, jako postępowców, jeszcze nie nadszedł. Król apelował więc do pozostałych dwóch stronnictw i dał im termin do popołudnia do porozumienia się.

W mieście rozdrażnienie wzrasta z każdą chwilą.

Belgrad 24. stycznia. (Depesza, nadana wczoraj o godzinie 9. wieczorem). Zdaje się, że zbliża się rozstrzygnienie. Nikolajevicz i Simicz są właśnie u króla, by zdać sprawę z usiłowań, podjętych ku utworzeniu gabinetu koalicyjnego. Radykaliści, jak słychać, rozmyślili się i są już gotowi do kompromisu. Simicz zaoferował im trzy portfele. Odpowiedzieli, że chcą, by mężowie ich stronnictwa wprost traktowali z królem. Król przyjął nasamprzód Gruicza, potem Nikolicza, Kabicza i innych. Wszyscy oświadczyli, że przychodzą dowieść lojalności przez gotowość przystąpienia do koalicji. Radykaliści godzą się na stłumienie procesu przeciwko liberalnym ministrom, ewentualnie na ukończenie procesu tego w 24 godzinach i przedstawienie zasądzonych do ułaskawienia, dalej godzą się na oznaczenie dla Milana 500.000, dla Natalji 200.000 franków rocznej apanaży; nie mają nic przeciwko wstąpieniu do gabinetu osób z ich stronnictwa, ale na własną inicjatywę, to jest, by nie uważano ich w gabinecie za mężów zaufania stronnictwa.

Król przyjął te propozycje do wiadomości.

Tymczasem Simics i Nikołajevics kompletują listę powołać się mającego gabinetu.

Dzisiejszy dzień okaże, czy ten ostatni wysiłek wyda owoce.

Belgrad 24. stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza dymisję gabinetu Gruicza, tudzież skład nowego gabinetu. Prezydjum, tekę spraw zagranicznych i tymczasowo tekę finansów objął dotychczasowy poseł serbski we Wiedniu, Simicz; tekę robót publicznych objął jenerał Zdravkovicz; tekę spraw wewnętrznych radca stanu Nikolajevicz; tekę wojny pułkownik Milovan Pavlovicz; tekę handlu i rolnictwa prof. uniwersytetu Lozanicz, a tekę sprawiedliwości, tudzież tymczasowo tekę oświaty, objął prof. univers. Andra Giorgiewicz.

Belgrad 24. stycznia. Król próbował wczoraj jeszcze raz powołać do życia liberalny gabinet pod prezydencją Awakumowicza, wszelako nie udało się to, gdyż najwybitniejsi liberałowie wzbraniali się przyjąć teki, a zresztą stał na przeszkodzie także jeszcze nieskończony proces przeciw byłemu gabinetowi Awakumowicza. Król powierzył więc definitywnie misję złożenia gabinetu posłowi Simiczowi. Prawdopodobnie wejdą do nowego gabinetu Władysław Gieorgiewicz, Szwetina Nikołajewicz i pułkownik Pawłowicz.

Belgrad 24. stycznia. W nowem serbskiem ministerstwie należy tylko minister handlu Lozanic do partji radykalnej umiarkowanej; prezydent Simic jest bezbarwnym, jest jednak więcej zbliżonym do partji liberalnej, podczas gdy Zdrawkowicz, Nikołajewicz i Pawłowicz są bezbarwnymi, zbliżonymi do postępowców, a Andra Ghorgevicz jest zupełnie bezbarwnym. Staraniem nowego ministerstwa będzie zapewne głównie przeprowadzenie zmiany ustawy wyborczej, ażeby w ten sposób złamać przewagę żywiołów anarchistycznych w skupczynie.

Wiedeń 24. stycznia. Do *Polit Corr.* donoszą z Belgradu, że wobec rozbicia się koalicji liberałów i postępowców, król Aleksander, widząc, że utworzenie gabinetu czysto-paryjnego obecnie jest niemożliwe, polecił posłowi serbskiemu w Wiedniu Simiczowi, tudzież radcy stanu Nikołajewiczowi utworzyć ministerstwo neutralne, któreby się pod względem politycznym w żadnym kierunku zbytnio nie angażowało. Sfery polityczne w Belgradzie uważają tę kombinację za możliwą do urzeczywistnienia. Simicz objąć ma w nowym gabinecie prezydjum i tekę spraw zagranicznych.

Budapeszt 24. styczenia. *Pester Lloyd* donosi z Belgradu: Wstępna historja niniejszego przesilenia jest następująca: Wysłany do Wiednia Milowanowicz dla zorjentowania się co do powodów scysji Serbji z Austro-Węgrami w sprawie „obrtu,“ rozglądnął się dokładnie w sprawie, a oraz dowiedział się tam o różnych sprawkach gospodarki radykalnej w Serbji, o których ani on, ani król zgoła nic nie wiedział.

Wróciwszy do Belgradu, opowiedział wszystko królowi, który zarządziwszy dochodzenie, przekonał się, że to prawda, a zarazem nabył przekonania, że dalsze rządy radykałów zagrażałyby dynastji Obrenowiczów. Odtąd postanowił zatrzymać radykałów u steru rządów tylko pod pewnemi ścisłemi warunkami, a w razie przeciwnym rozstać się z nimi. Król liczy na armję, ale położenie jest trudne, gdyż większość ludu stoi po stronie radykałów.

Londyn 24. stycznia. *Standard* potwierdza, że król serbski chory jest na zapalenie oskrzeli, i zamierza odwidzić swoją matkę w Paryżu, w którym to razie pozostawiłby w Belgradzie Milana jako rejenta.

W kołach politycznych zapewniają tutaj, że gabinet Gruicza umyślnie chciał wywołać zatarg z Austro-Węgrami, sądząc, że się tem przysłuży Rosji i utoruje sobie w Paryżu drogę do pożyczki na opłacenie kuponu obligacyj serbskich. Naprężenie z Austro-Węgrami miało służyć jako dowód przywiązania Serbji do Rosji. Tymczasem rząd petersburski dał Gruiczowi do zrozumienia, że wroga względem Austro-Węgier polityka serbska byłaby mu arcynieprzyjemną, niechaj gabinet serbski corychlej stara się porozumieć z Austro-Węgrami. Tak się też stało.

Sofia 24. stycznia. Tutaj z całym spokojem przypatrują się przesileniu serbskiemu i spodziewają się utworzenia gabinetu umiarkowanego.

Proces „Omladiny.“

(**Telegram „Dziennika Polskiego“.**)

Praga 24. stycznia, Wczoraj zeznawał z kolei oskarżony dr. Rasin, opowiadając w wyczerpujący sposób o zamordowanym Mrvie. Namawiał on młodych ludzi do zasmarowywania orłów cesarskich i donosił o tem następnie policji. Pewnego razu widział oskarżony, jak Mrva siadł na wóz policyjny i pojechał do Kładna. Dr. Rasin oświadcza dalej, że przy odczytywaniu protokolarnych zeznań Mrvy poda o nim jeszcze niejedną rzecz ciekawą. Prokurator podał zresztą a początku Mrvę w akcie oskarżenia jako świadka i zdaje się, że umieścił go w rzędzie oskarżonych dopiero wtedy, gdy nazwisko jego jako ajenta prowokacyjnego zostało wymienione w radzie państwa.

Następnie przesłuchiwano 27 letniego oskarżonego Rambouseka, który już był karany dłuższem więzieniem za fałszowanie pieniędzy i kradzież. Uskarża się on, że podejrzywano go oto, iż pozostawał w związku z wiedeńskimi anarchistami. Z tego powodu musiał poddać się rewizji domowej. Ajent policyjny szukał wówczas w piwnicy jego mieszkania, czy przypadkiem pod węglami nie jest ukryty dynamit Rambousek oświadcza dalej, że Doleżala, mordercę Mrvy, nazwał zdrajcą, ponieważ tenże zadenuncjował go, iż on bez wiedzy policji zwołuje tajne zgromadzenia.

Oskarżony, kandydat nauczycielski, Józef Hawranek, żali się na sposób, w jaki z nim obchodzono się na policji. Komisarz chciał dowiedzieć się od niego nazwisk przewódców „Omladiny“ i tego, czy dr. Rasin, Sokol, Skoba i Hein byli intellektualnymi sprawcami demonstracyj Ponieważ on nie zeznawał po myśli komisarza policji, przeto tenże nie pozwolił mu przy odstawieniu go do sądu karnego na użycie dorożki, jakkolwiek oskarżony chciał ją sam zapłacić, skutkiem czego musiał tę drogę odbyć piechotą.

Inni, popołudniu przesłuchiwani oskarżeni zeznają wprost sprzecznie z pierwotnemi swemi zeznaniami. Wszyscy motywują tę sprzeczność tem, iż protokoły zostały przez urzędników policyjnych sfałszowane.

Dzisiaj, a najdalej jutro powinno być ukończonem przesłuchwanie oskarżonych.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 24. stycznia. Ustawa krajowa galicyjska o księgach gruntowych otrzymała sankcję.

Wiedeń 24. stycznia. Dzienniki donoszą, że rada państwa zbierze się 22. lutego.

Wiedeń 24. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o budowie anatomicznego gmachu we Lwowie, dalej ustawę o polepszeniu dochodów duchowieństwa trzech obrządków katolickich i ustawę o kogrui.

Praga 24. stycznia W Pisek w miejsce Massaryka do rady państwa wybrany został Młodoczech profesor Kurz.

Berlin 24. stycznia. Sensacyjnem zdarzeniem dnia jest pojednanie cesarza z Bismarckiem. Faktem jest, że Bismarck za pośrednictwem jenerał-adjutanta Moltke'go wysłał do cesarza list, w którym dziękuje za troskliwość o zdrowie i przyrzeka przybyć najrychlej do Berlina.

Półurzędowe dzienniki mówią z naciskiem o własnej inicjatywie cesarza w sprawie pojednania, jednakże nie ulega wątpliwości, że Caprivi zgodził się na to.

Mimo to zachodzi prawdopodobieństwo, że agrarczycy, którzy się uwzięli na upadek Caprivi'ego, po pojednaniu cesarza z Bismarckiem urosną w siłę.

Hr. Herbert Bismarck był już obecnym na uroczystości orderowej, jednak cesarz nie mówił z nim.

Berlin 24. stycznia. Pojednanie rozpoczęło się, jak słychać od tego, że cesarz przez adjutanta Moltkego powinszował w odręcznem piśmie Bismarckowi wyzdrowienia i posłał mu butelkę starego wina. Moltke przybył rano do Friedrichsruh, a popołudniu widziano go w powozie jadącego z Bismarckiem na spacer.

Berlin 24. stycznia. *Kölnische Ztg.* sławi w[illegible]uszność cesarza, który stosując się do życzeń ludu, pojednał się z Bismarckiem.

Paryż 24. stycznia. Przed *Magasin de printemps* znaleziono pięciokilową bombę. Lont dotlał już do połowy.

Bomba była w rodzaju bomby Vaillanta, zdolna do wyrządzenia wielkiej szkody.

Rzym 24. stycznia. Według *Italie*, papież jest od wczoraj cierpiacy.

Rzym 24. stycznia. Dekret królewski upoważnia bank państwowy do podniesienia obiegu banknotów o 125 miljonów, celem poratowania zagrożonych banków i kas oszczędności.

Rzym 24. stycznia. Na prowincji panuje spokój.

Wiedeń 24 stycznia. Dyrektor gimnazjalny w Jaśle Sienkiewicz otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 24. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 353·87; węg. kredyty 427·—; anglosy 155·—; laenderbanki 253·80; sztacbany 311·37; lombardy 108·25; elbethale 243·50; tytoniowe 200·—; alpiny 52·25; renta majowa 98·20; węg. złota 117·55; węg. koronowa 94·80; austr. koronowa 97·20; losy tureckie 58·—; uniony —·—.

Berlin 24. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 217·25 (354·41); lombardy 48·20 (108·27); węg. renta złota 95·50 (117·25); ruble —·— (—·—).

Frankfurt 23. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 286·87 (353·96); lombardy 89·50 (08 19); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 24. stycznia. Hr. Kalnoky odjeżdża dziś do Budapesztu, celem zdania cesarzowi raportów i zabawi tam kilka dni.

Cesarz mianował posła hr. Kuefsteina delegatem austro-węgierskim na międzynarodową konferencję sanitarną, która odbędzie się w Paryżu.

Lutomierzyce 24. stycznia. Posłem do rady państwa z okręgu tutejszego wybrano dra Funkego.

Buda-Peszt 24. stycznia. Dziennik *Budapester Correspondens* donosi, że katolicy, zasiadający w tutejszej radzie miejskiej, postanowili zwołać mityng, któryby wbrew uchwałom kongresu katolickiego oświadczył się za kościelno-politycznemi reformami p. Weckerle'go.

Praga 24. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu czeskiego uzasadniał ks. Fryderyk Schwarzenberg wniosek komisji o udzielenie subwencji krajowej dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem. Niemiec, p. Tausche, wyraził się z najwyższem uznaniem o działalności namiestnictwa, które w stosunkowo bardzo krótkim czasie zobrało jak najdokładniejsze daty, co do rozmiarów klęski. Wniosek komisji o udzielenie zasiłków z funduszu krajowego przyjęto jednogłośnie.

Petersburg 24. stycznia. *Birżewyja Wiedomosti* donoszą, iż minister komunikacji udzielił pozwolenia kolei rjazańsko-wiatskiej zamówić lokomotywy i wagony w Niemczech, jednakże nie przed końcem marca. Gazeta wnioskuje ztąd, iż traktat handlowy z Niemcami do tego czasu będzie już ratyfikowany.

Rzym 24. stycznia. Wczoraj ukazało się urzędowe sprawozdanie stanu kasy oszczędności. Obawa pod tym względem ustała, to też wkładki poczęły na nowo wpływać.

Londyn 24. stycznia. *Times* donosi z Aten, iż w maju rosyjska eskadra śródziemno-morska zwiększona będzie przez pancernik „Ruryk“ i w lecie odwiedzi znowu porty francuskie.

Kolonja 24. stycznia. *Köln. Ztg.* donosi ze Stambułu, iż ambasador rosyjski Nelidow oświadczył, że Rosja nie troszczy się już wcale o Bułgaję. Jeżeli Bułgarja nie spłaci długu okupacyjnego, to Rosja obsadzi jeden z portów bułgarskich i pozostanie tam tak długo, dopóki nie otrzyma wszystkiego.

Madryt 24. stycznia. Jak donoszą z Melili, flota hiszpańska pod dowództwem marszałka Martinez-Campos, odpłynęła w kierunku cieśniny gibraltarskiej.

Berlin 24. stycznia. W sejmie pruskim rozpoczęto debatę nad budżetem. W toku tej debaty zabrał głos minister finansów Miquel i wyraził radość z tego, że trzy wielkie stronnictwa, tj. konserwatywne, narodowo-liberalne i wolno-konserwatywne, zgodziły się na reformę finansową. Zarazem oświadczył minister, że projekt zaprowadzenia jednolitego w całem państwie podatku spadkowego i dochodowego nie będzie mógł być urzeczywistniony, gdyż ani w parlamencie, ani w radzie związkowej nie można zebrać dla niego większości.

Berlin 24. stycznia. W kołach parlamentarnych uważają wysłanie Moltkiego do Bismarka, jako poważny krok ku pojednaniu, nie sądzą jednak, iżby Bismark wrócił do władzy, na co już wielce nadwerężone zdrowie jego nie pozwala. Pozycja Caprivi'ego jest niezachwiana. Zdaniem kół politycznych, chciał cesarz zjednać sobie południowo-niemieckich wielbicieli Bismarka i oraz wpłynąć na opozycję handlowo-polityczną i agraryjną. Potwierdza się, że cesarz z własnej pobudki krok ten uczynił.

National Ztg. pisze, iż wielce radośna ta wiadomość w całych Niemczech najwyższe wywoła zadowolenie.

Freisinnige Ztg. nie przypisuje listowi cesarza wielkiego znaczenia; cesarz chciał tylko u schyłku żywota księcia Bismarka wejść z nim w przyjaźniejsze stosunki.

Hamburg 24. stycznia. Dla osób, obznajomionych ze stosunkami w Friedrichsruhe, był list cesarza do Bismarka zupełną niespodzianką. *Hamb. Nachr.* jeszcze milczą o tej sprawie.

Hamburg 24. stycznia. Wedle zasięgniętych wprost w Friedrichsruhe informacyj, ks. Bismark istotnie zamyśla osobiście podziękować cesarzowi w Berlinie za jego uprzejmość.

Paryż 24. stycznia. Donoszą z Tonkinu, iż w d. 8. grudnia r. z przyszło do potyczki pomiędzy Francuzami a tuziemcami. Zginąć miało 20 Francuzów, pomiędzy nimi kapitan Delamay.

Tu yn 24. stycznia. Studenci tutejszego uniwersytetu dopuszczali się wielkich wybryków skutkiem tego, że rektorat nie chciał spełnić ich żądania co do wyznaczenia nadzwyczajnego terminów egzaminów. Uniwersytet zamknięto.

Madryt 24. stycznia. W prowincjach baskijskich rząd zniżył podatki municypalne.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 24. stycznia godz. 2. min. —.

Akcje kred.	354·25	Gal. obl. prop.	—·—
Alpiny	52·30	Wied. losy	172·50
Kredyty węg.	428·—	Akcje tyton.	200·—
Anglobanki	155·40	4% Poż. kraj. z r. 1893	—·—
Uniony	262·25		
Ludwiki	217·75	Elbethale	243·50
Nordbany	293·—	Länderbanki	254·50
Lombardy	108·50	Renta zł. węg.	117·55
Losy tureckie	—·—	Bankvereiny	126·—
Staatsbahny	311·15	Austr. renta pap.	—·—
Czerniowieckie	263·50	Ruble	135·75

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. stycznia 1894.

HOTEL ŻORZA. F. br. Romaszkan ze Stanisławowa. A. Melbechowski z Horyhlady. S. Orski z Tłumacza. W. Stojowski z Królestwa Pol. Z. Przybylski z Warszawy.

HOTEL FRANCUSKI. Hr A. Romer z Przemyśla. E. Kruszelnicki z Gleiwic. Dr. N. Nebenzahl z Sanoka. M. Koberne z Elgersburg F. Kafka z Przibram. J Meier, A. Dannhauser z Wiednia. Dr. J. Eibenschütz z Czerniowiec. F. Strzygowski z Bielska. B. Langer z Bukaresztu

HOTEL VICTORIA. M. Borkowski z Tarnowie. Dr. E. Krzyżanowski z Buczacza. D. Haider z Wiednia. Ks. J. Mandziej z Wojniłowa, S. Hummel. N. Blaschko z Wiednia. M, Ewy z Kierniey. M. Dick z Kijowa. J. Müller J Błyszczywody. J. Zawadzki z Oleszowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Ogrodnik uzdolniony z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia od 1. Lutego pod adresem: W. B. poste restante Wełdzisz. 43

10.000 - 12.000 zł., potrzeba do intratnego już istniejącego interesu we Lwowie, celem kompletnego uzupełnienia. Gwarancja notarjalna i zysk znaczny — oferty pod „przyszłość" poste restante Lwów. 46

Poszukuję do nabycia we Lwowie **kamienicy** w śródmieściu lub głównej ulicy wartości około 25.000 zł. o ile możności z lokalem sklepowym na dole. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod literami: M. Ch. poste restante Sambor. 48

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Trzy pokoje z werandą i przynależytościami w parterze, ul. Długosza 8.

Zamojskiego 7. Duże dwa pokoje, nyża i kuchnia zaraz. 4?

Salon i 3 pokoje z balkonem i przynależytościami na pierwszem piętrze ulica Kraszewskiego 23. 31

Mieszkanie umeblowane na czas wystawy z obsługą paru dzielnych rumaków. Wiadomość zaraz. Brajera 6. 47

Korespondencja prywatna.

„Ciebie kochać i wielbić" to hasło moje. — I z niem się zamkną tęsknego życia podwoje.

Otworzony niedawno

„LWOWSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY"
ulica Czarnieckiego

(naprzeciw Jeneralnej komendy) 1076 1-6

udziela pożyczki na:

a) Złoto, srebro, perły, brylanty i w ogóle kosztowności.
b) Bronzy (antyki), platery niezużyte, broń myśliwską nowszych systemów.
c) Papiery wartościowe.

Procent umiarkowany, a dni kilka liczy się tylko za ½ miesiąca.

Po terminie czeka się jeszcze 2 miesiące na prolongatę lub wykup.

Dla zastawiających osobny zamknięty przedział.

Biuro otwarte **bez przerwy** od 9—4½ godz.

Cztery złote medale.

Czekolada Küfferle

tańsza, niż wszystkie zagraniczne czekolady, obok najlepszej jakości:

we Lwowie składy w wielu handlach korzennych i delikatesów.

Józef Küfferle & Comp.
w WIEDNIU. 1034 1—?

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku.

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia
KATARU, IRITACYJ PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLEŚCI REUMATYCZNYCH. 3 1—?
W Paryżu 31, ulica Sekwany.
We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG i KREYSER
we Lwowie, plac Halicki 1. 1.

Kupuje i sprzedaje 1312 1—?

wszystkie **papiery wartościowe** jak **listy zastawne, akcje, losy i t. p. monety** po najprzystępniejszych cenach, nie doliczając żadnej prowizji.

Promesy na wszystkie ciągnienia.

Wszystkie w Austrji dozwolone losy **także na spłaty miesięczne.**

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza **nowych arkuszy kuponowych** bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane **będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 2006 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Dra Jasińskiego Poradnik
dla kaszlących.
Drugie, całkiem przerobione i uzupełnione wydanie.
Do nabycia u Autora

HEMOROIDY
leczą się radykalnie
przez użycie Pigułek i Maści Dra **Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia.
We Lwowie w aptekach PP.: P. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP.: Wiśniewskiego i Redyka. 2 1—?

BAŁŁABANÓWKA
bez cukru i bez anyżu.
Stara czysta żytnia wódka, w skutkach lepsza, niż KONIAK
poleca 1035 1—?
KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie.

Windy F. Wertheim & Comp.
c. k. dostawcy nadworni.
Pierwsza austr. c. k. uprzywilejowana fabryka kas i wind **wszelkiego rodzaju** z patentowanemi urządzeniami bezpieczeństwa. **w Wiedniu, IV Louisengasse 6.** Illustr. katalog i gratis.

NAJTANIEJ! CHIFFONY, SHIRTINGI, w sztukach i na metry sprzedaje handel JANA RIEDLA 1000 WE LWOWIE. 1—? Próbki na żądanie posyłam.

Zeszyty
według nowo zatwierdzonego planu, oraz wszelkie przybory piśmienne
poleca po najniższych cenach
F. Niżałowski, Lwów
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Na karnawał!
Lakier mieniący i czarny na trzewiki.
Proszek brylantowy do włosów.
Puder ryżowy biały, różowy i żółtawy.
Perfumerje, Wodę kolońską we flaszkach oryginalnych i na wagę i t. p. i t. p. — poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

MUSIAŁOWICZ & JANIK
HANDEL WIN, HERBAT I DELIKATESÓW
we Lwowie
ulica Trzeciego Maja l. 2.

CENNIK HERBAT.

	pół klg. w. a. zł. ct.	125 Gr. w. a. zł. ct
Nr. 1. Czarna	2·—	—·50
Nr. 2. Melange	2·40	—·60
Nr. 3. Nenchao Melange	2·80	—·70
Nr. 4. Victoria Melange	3·20	—·80
Nr. 5. Lian Sin Melange	3·60	—·90
Nr. 6. Lian Pin Melange	4·—	1·—
Nr. 7. Fin Futschew Melange	5·—	1·25

Dobry Kawior i Porter.

Ważne dla właścicieli młynów!
Gaza jedwabna na pytle
(Mühlen Beutel Tuch) 2085 u 1—?
w różnych grubościach i jakościach utrzymuje na składzie i poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

AGRONOM fachowo wykształcony z dwudziestodwuletnią praktykę w pierwszorzędnych gospodarstwach, mający świadectwa jak najchlubniejsze, 3 po 6 lat, jedno z 8 lat służby, zmuszony opuścić zajmowaną obecnie posadę wskutek zmiany systemu gospodarstwa, liczący lat 39, żonaty, poszukuje posady rządcy od 1 Marca lub Kwietnia b. r. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje T. Krzyżanowski, w Trościańcu, poczta Złoczów. 1062 1—3

Bardzo ważne!

Masło kuchenne	½ klg.	54	ct.
„ stołowe b. dobre	„	68	„
„ deser. ze sł. śmiet.	„	80	„
Smalec najprzedn. węg.	„	34	„
Słonina „ „	„	33	„
Powidła węgierskie	„	14, 16	„
Śliwki bośniackie	„	14, 16	„
Orzechy włoskie	„	17	„
Grysik pszenny	„	10	„
Ryż karoliński	„	10, 12	„
Marmolada morelowa	„	66	„
Rydze marynowane	„	30	„
Korniszony w słoikach, słoik		30	„
Sydlinki 7 ct. Szproty sztuka		1	„
Kalafiory włoskie duża róża		25	„

Jabłka tyrolskie po 6 i 8 ct.
Sarny, Zające, Kuropatwy, Kwiczoły, Indyki, Kapłony, Pulardy i Kaczki
poleca najtaniej
JAN BACZYŃSKI
we Lwowie, napr. hot. Georga
przy ul. Akademickiej l. 3.
1086 1—3

Ludwik Cardoliński
Handel korzeni, delikatesów i 1022 1—5
Pokoje do śniadań
Lwów, Kopernika 4,
(naprzeciw apteki Wgo Mikolascha)

Pierwsza Krajowa Perfumerja
„FLORA"
T. GORNEGO i T. PILARSKIEGO
we Lwowie (Hotel Georga)
poszukuje od 15. Lutego do końca trwania wystawy.

10 panien do pakowania perfum, mydeł, pudrów i kosmetyków.
3 panien o pięknej powierzchowności do sprzedaży perfum w pawilonie.
2 kasjerek (za kaucją).
4 panien do bufetu, sprzedaży koniaku i wina tokajskiego w pawilonie Tokajskim.
3 praktykantów na stałe do drogerji.
Oferty należy nadsyłać z fotografiami. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1034 1—1

Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty
QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM
W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.
Przywraca krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ule cza bezsilność i wątłość*, zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i ozdrowieńców* etc.
W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT
Dostać można we wszystkich aptekach.

Główny skład pierwszej galic. suszarni owoców i warzyw w Bochni
na sposób amerykański urządzonej, a przez Tow. lekarskie w Krakowie polecanej pod firmą **J. MICHNIK w Bochni,** poleca:
skompletowane pakiety pocztowe z niezbędnych w każdem gospodarstwie domowem jarzyn i owoców:

2	paczki zupy warzywnej „Julienne" (na 80 porcyj)	zł.	1·—
1	paczka marchwi karoty (na 15 porcyj)		—·25
1	„ szpinaku (na 10 porcyj)		—·30
1	„ kapusty brukselskiej (na 10 porcyj)		—·50
1	„ „ włoskiej (na 20 porcyj)		—·40
1	„ „ zwyczajnej (na 20 porcyj)		—·25
1	„ „ szabelnej, czerwonej		—·50
1	„ pietruszki		—·35
1	„ selerów		—·35
1	„ porów		—·30
1	„ fasolki szparagowej (na 10 porcyj)		—·30
1	„ „ zielonej krajowej (na 10 porcyj)		—·35
1	„ groszku cukrowego (na 8 porcyj)		—·20
1	„ kalarepki (na 10 porcyj)		—·35
1	„ jabłek w ćwiartkach, strugan. kompot (na 15 porcyj)		—·25
1	„ gruszek w połówkach (na 10 porcyj)		—·35
1	pud. prunelek		—·35
1	paczka borówek kompotowych (na 15 porcyj)		—·35
1	„ pomidorów		—·45
1	„ grzybków nr. 1 (najlepszej jakości)		—·60
1	„ śliwek kompotowych obrzynionych		—·35
	Opakowanie darmo.	Razem	7·65

Suszone owoce i warzywa bocheńskie przewyższają świeże swym własnym delikatnym smakiem.

Sposób użycia jest bardzo pojedyńczy i t. k.: zamoczyć w wodzie letniej poszczególne warzywa lub owoce przez 2 godziny, potem w tej wodzie gotować i jak świeże przyrządzić.

Ilość na 1 porcję i sposób użycia jest na każdej poszczególnej paczce wydrukowany. — Warzywa bocheńskie, w suchem miejscu trzymane, konserwują się bardzo dobrze, lat kilka nawet, nie tracąc na dobroci. Odznaczone na wystawach 16 medalami. 2390 1—3

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary przy nadesłaniu gotówki za 3 pakiety pocztowe po 5 kilo wypada porto o 30 ct. taniej, upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokiem poważaniem

Tomasz Gurowicz

Bástya uteza 20. sz. (dom własny) w Budapeszcie.

franco.			franco.	od złr.	do złr.
Netto	1	klgr.	Cykaty	1·60	1·80
„	5½	„	Daktyli białych celnych	1·60	—
„	4½	„	„ najcelniejszych	7·—	—
„	4½	„	Fig sułtańskich najcelniejszych	2·90	3·20
„	4	„	„ wiankowych celnych	1·70	—
„	4⁵/₁₀	„	Grysiku pszennego celnego	1·60	—
„	4½	„	Jabłek tyrolskich	1·80	2·—
„	4⁵/₁₀	„	Kawy Nilgerie najceln.	10·30	—
„	4	„	„ Cuba celnej	9·50	—
„	4	„	„ Karakas	9·30	—
„	4	„	„ Mocca celnej	10·30	—
„	4	„	„ Santos dobrej	8·25	8·60
„	5	„	Kompotów (mieszanych) 6 słoików	2·50	—
„	5	„	Karafiołów 4 do 5 sztuk	1·80	2·20
„	4⁵/₁₀	„	Migdałów wybieranych dużych	6·25	—
„	4	„	„ celnych	5·25	—
„	4½	„	Makaronu włoskiego	2·50	—
„	4	„	Marmolady morelowej	3·80	—
„	4½	„	Powideł najcelniejszych	1·70	2·—
„	5	„	Pomarańcz Jaffa 18 do 25 sztuk	1·90	—
„	4⁸/₁₀	„	Rodzynków żółtych I.	2·75	—
„	4	„	„ „ II.	2·30	—
„	4⁴/₁₀	„	Smalcu świeżego w blaszance	3·90	4·20
„	4	„	„ „ w paczce	3·60	3·80
„	4⁸/₁₀	„	Słoniny wędzonej i paprykowanej	3·60	3·80
„	4	„	„ solonej	3·30	3·50
„	4	„	Śliwek suszonych najcelniejszych	1·90	2·20
„	3	„	„ „ celnych	1·50	1·80
„	5	„	Wina Budaj czerw. 3 but. 1 litr	2·40	—
„	5	„	„ Viszontey „ 3 „ 1 „	2·80	—
„	5	„	„ Neszmely białe 3 „ 1 „	2·70	—

1071 Wanilla w laseczkach na 1 deka 30 do 50 ct. 1—10

Na karnawał!
CHICAGO Koszule balowe.
CHICAGO Krawaty. 1014 1—?
CHICAGO Kapelusze składane,
sprzedają najtaniej
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Nowo otworzony pod firmą:
Wincenty Kuczabiński
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 3,
(gmach Towarzystwa kredyt. ziemsk.) 1088 1—2
skład przedmiotów treści religijnej i artystycznych
poleca:

Książki do nabożeństwa dla różnych stanów, w rozmaitych oprawach od najtańszych do bogato ozdobionych. Nakłady własne.
Obrazy świętych sztychy, fotografie, fotograwury, malowidła na atłasie, na szkle, porcelanie, w ramach różnej wielkości i po różnych cenach, tudzież bez ram.
Obrazki świętych wykonane sztychem, kolorowane i inne po różnych cenach.
Medaliki, koronki, krzyżyki i t. d.
Witrażyki ozdobnie wykonane z bronzu i innych metali (bardzo stosowne na podarunki).
Ramy, ramki i paspartu do obrazów.
Albumy na fotografie, teki do adresów i dyplomów, pugilaresy, i t. d.
Księgi handlowe, aptekarskie i kopiały w wielkim wyborze (wyrób własny).
Wystawa tych przedmiotów, bogato wyposażona urządzoną została w westybulu gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ul. Karola Ludwika l. 3.

Ceny bardzo umiarkowane. *Cenniki gratis i franko.*

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10, 1016 1—?



poleca
HERBATĘ
zbioru majowego:

½ kl. Congo . zł.	1·60
Souchong czarna .	2·—
„ zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna . .	4·—
Melange de Lond.	4·—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat . .	1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	9·—	⅛ k.	—·90
Cuba grubo ziarnista	9·50	„	—·90
Ceylon zielona	10·—	„	1·—
„ „ przednia	10·40	„	1·04
„ „ grub. ziarn.	10·75	„	1·08
„ „ perłowa	10·75	„	1·08
Mocca arabska aromat.	10·75	„	1·08
Jawa złota	10·75	„	1·08

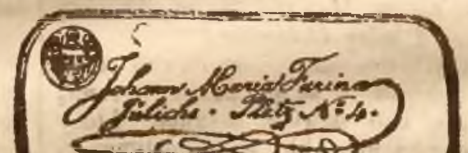
Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Na wystawie światowej w Chicago **1893** przyznano znowu pierwszą nagrodę mojej **prawdziwej wodzie kolońskiej destylowanej podług oryginalnej recepty wynalazcy.**

Johann Maria Farina,
Jülichs-Platz Nr. 4.
Köln am Rhein.

Patentowanego dostawcy dla wielu dworów królewskich.

Premiowana na wystawach światowych: **Londyn 1851, Nowy-York 1853, Londyn 1862, Oporto 1865, Kordowa 1871, Wiedeń 1873, Santiago 1875, Filadelfja 1876, Kapsztadt 1877, Sydnej 1879, Melbourne 1880, Boston 1883, Kalkuta 1884, Adelajda 1887, Melbourne 1888, Kingston 1891 i Chicago 1893.** Znane we wszystkich częściach świata pod niżej umieszczoną marką:



260 1—2

Konsumentów chcących otrzymać **prawdziwą wodę kolońską destylowaną podług oryginalnej recepty wynalazcy mego przodka,** proszę baczyć dokładnie na powyższą markę, oraz na firmę, zwracając oraz uwagę na podrabianie mej marki i nazwiska, o czem opublikowałem w pismach austro-węgierskich.

Do dostania we wszystkich lepszych handlach austro-węgierskich.

Nakładem c. k. księgarni uniwersyteckiej **H. Pardiniego** (Engel i Suchanka) **w Czerniowcach (na Bukowinie).**

Wyszedł właśnie pierwszy zeszyt dzieła
w wydaniu polskiem
w przekładzie **z upoważnienia autora,** a tłumaczonego już na wszystkie języki świata cywilizowanego, pod tytułem:

Nowa metoda leczenia
1—1 **czyli nauka o identyczności wszelkich chorób i leczeniu bez lekarstw i operacji** 1058
przez
LUDWIKA KUHNE
przełożył z niemieckiego Teofil Szumski.

Dzieło to z powodu swej oryginalności i popularności w dziedzinie leczenia bez lekarstw i bez operacji, dotychczas w jednym tylko języku niemieckim rozpowszechnione w 24.000 egzemplarzy.

W dziele tem, obejmującem 36 arkuszy druku, wyposażonem licznemi rycinami, ogłasza autor wszystkie swoje na niwie leczenia bez lekarstw i bez operacji zdobyte doświadczenia i **wynalazki,** w wykładzie nader przystępnym dla każdego, obznajamiając czytelnika z czynnikami leczenia tej nowej umiejętności leczniczej we wszystkich wypadkach chorób.

Wydanie polskie, dla którego otrzymaliśmy **wyłączne prawo** przekładu od autora, przychodzi do skutku z powodu licznych wystosowanych od dawna zapytań i zamówień do autora, mnożących się z roku na rok coraz widoczniej i zaszczytniej dla tej pracy.

Pragnąc książkę tą — prawdziwą skarbnicę dla chorych i zdrowych, niezbędną w każdej rodzinie, uczynić przystępną dla każdego, wydajemy ją **w 12 zeszytach, każdy objętości trzech arkuszy po 30 ct. = 50 fen. co 2 tygodnie zeszyt.**

Zeszyt **pierwszy** z wizerunkiem autora, znajduje się **w każdej księgarni i może być na żądanie do przejrzenia wysłany.**

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.